

PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, HOOVERA Nr. 1.
Prenumerata miesięczna 5 zł, Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

Dzień P. Prezydenta Rzeczypospolitej

P. Prezydent Rzeczypospolitej udał się dziś, o g. 11-ej do Zboru ewangelickiego na ul. Królewskiej, gdzie z okazji 25-lecia kapłaństwa ks. biskupa Burszego odbyło się uroczyste nabożeństwo.

O g. 1-ej p.p. Prezydent przyjął ambasadora włoskiego, p. Franklina Martina, który złożył mu podziękowanie za życzenia i prezent słubny, przesłany włoskiemu następcy tronu.

Budżet wojska

Komisja budżetowa rozpatruje dziś budżet wojska.

Obecni są: wiceminister, gen. Konarzewski, płk. Beck, płk. Petrzycki, pułk. Korp. Kontr. Wielowiejski.

Budżet referuje pos. Czwartyński z Klubu Nar., który na wstępie zaznacza, że rola referenta jest ta sama, bez względu na stosunek referenta do rządu. W ministerjum udzielono mu wszelkich informacji.

Przypomina, że dawne budżety M. S. Wojsk. nie dawały powodu do wielkiej dyskusji politycznej i zadrażnień, a preliminarze uchwalane były w wysokości żądanej. Referent nie myśli przemilczać cokolwiek; uważa, że jeżeli kogoś niepokoi troska, czy armia jest polityczna, powinien to trochę wyjawiać. Uważa, że były fakty, które niepokój ten mogą usprawiedliwić. Dotyczy to zarówno spraw personalnych i awansów, jak również, zdaniem referenta przysposobienia wojskowego, co do którego ma pewne zastrzeżenia. Uważa, że niektóre oświadczenia członków rządu dają szerokie pole do komentarzy, zaznacza, że stosunek społeczeń-

stwa i Sejmu do armii był taki, jak powinien. Obecnie powinny nastąpić, zdaniem referenta, nie głośliwe oświadczenia lecz fakty.

Referent wspomina dalej o sprzeciwieniu się zeszłorocznej uchwale Sejmu, skreślającej fundusz dyspozycyjny ministra i zbiorce na ten cel, która miała miejsce w kraju. Uważa to za zjawisko ujemne, gdyż dokonane pod hasłem walki z przedstawicielstwem narodem. Uważa to jednak za epizod, nie mogący mieć wpływu na stosunek Sejmu do armii.

Przechodząc następnie do cyfr stwierdza, że od 1925 r. do obecnej chwili, budżet wzrósł o 160 milionów, a mimo to utrzymał się charakter budżetu niewystarczającego, czego dowodem, że minister skreślił znaczne sumy, przedstawione mu przy opracowaniu budżetu, jako potrzeby wojska. Podkreśla wzrost wydatków wojskowych.

W kołach komisji uważają, że w czasie dzisiejszego posiedzenia Komisji przybyć może, w trakcie obrad, Marszałek Piłsudski.

Nowy sekretarz premiera

Jak się dowiadujemy, nastąpić ma zmiana na stanowisku sekretarza premiera. Dotychczasowy sekretarz, **Łódźski**, ma wrócić do armii. Premier Bartel zajął adjutanta z

pierwszego pułku szwoleżerów, z którego będzie przydzielony w tym charakterze por. Vacqueret, b. adjutant Marszałka Piłsudskiego.

Obrady komisji

W dniu dzisiejszym obraduje Komisja prawnicza, nad projektem ustawy, o pociąganiu urzędników do odpowiedzialności za udział w nadużyciach wyborczych. Ponadto na porządku dziennym znajduje się wniosek P.P.S. w sprawie ustawy antypojedynkowej.

Komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad ustawami samorządowymi.

Ponadto obraduje Podkomisja budżetowa dla zbadania spraw „Century”, oraz Podkomisja administracyjna.

Budżet tramwajów

na jutrzejszym posiedzeniu Rady miejskiej

Jutro odbędzie się drugie w b. tygodniu posiedzenie plenarne Rady miejskiej poświęcone całkowicie zagadnieniom budżetowym.

Poszczególne punkty porządku dziennego obejmują dyskusję nad referatami, wygłoszonymi na poprzednich posiedzeniach oraz nowe budżety, jak: wydz. technicznego, pomiarów i budowy miasta, zarządu głównego, gazowni, tramwajów, wydz. oświaty i kultury.

Ogólne zainteresowanie wzbudza budżet przedsiębiorstwa tramwajów

mijskich, który referować będzie w. prezes Rady Zadora-Szwajcer.

Spodziewane są podczas dyskusji nad tym budżetem ostre słowa krytyki pod adresem dyrekcji i magistratu w związku z uchwaloną przez podwyżką taryfy autobusowej.

Budżet wydz. technicznego spowodować ma, jak już donosiliśmy, interpelację grupy radnych z różnych klubów, w sprawie nieuzasadnionego nicem skreślenia w preliminarzu sum przeznaczonych na budowę nowego mostu przy ul. Karowej.

O następcę woj. Jaroszewicza

Biuro prasowe Prezydium Rady Ministrów zaprzeczyło w dzisiejszych porannych pismach naszej informacji o nominacji wojewody grodzieńskiego, zaznaczając, że sprawa ta nie była na porządku dziennym posiedzenia Rady Ministrów.

Zaznaczamy, że informację tę otrzymaliśmy z kół bardzo dobrze poinformowanych i rządowych, bezpośrednio zainteresowanych w tej sprawie, dlatego też dziwnemu wydać się musi to sprostowanie.

Byłoby jednak bardzo wskazane, gdyby Biuro prasowe, względnie czynnik miarodajny, udzielające informacji prasie, nie robiły z tego monopolu dla pewnych pism i dla pewnych agencji, tembardziej, że jedna z tych agencji znana była ze złośliwości w stosunku do poprzedniego rządu.

Podwyżka opłat za mechaniczne oczyszczanie miasta

i przedłużenie podwyżki cen wody na r.b.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej Rady miejskiej rozpatrywano preliminarze budżetowe dwóch agend miejskich, a mianowicie dyrekcji wodociągów i kanalizacji oraz zakładu oczyszczania miasta.

Po dłuższej dyskusji zatwierdzono budżet wodociągów i kanaliz., który w dziale eksploatacji określono na 24,045,998 zł., w dziale renowacji zaś na 3,456,477 zł.

Budżet Z. O. M. w wydatkach i dochodach zatwierdzono w wysokości 8,018,222 zł.

Jednocześnie postanowiono przedłużyć na rok bieżący moc obowiązującej podwyżki ceny wody, dokonanej w r. ub. i utrzymać tę cenę na wysokości 47 gr. za metr sześci.

Zdecydowano również podwyższyć stawkę opłat za mechaniczne oczyszczanie miasta z 1 zł. 50 gr. na 1 zł. 70 gr. za metr kwadrat.

Rabunek garderoby i bielizny

Wartości 3,000 zł.

Zamieszkała przy ul. Nalewki 35 Ryfka Nusbaum zameldowała, iż do mieszkania jej zakradli się włamywacze, którzy zrabowali bielizny i garderoby na ogólną sumę około 3000 zł., poczem zbiegli. Policja wdrożyła śledztwo.

Jutro pochmurno

Dziś o godz. 8-ej rano było w Polsce przeważnie pochmurno, miejscami mglisto. Temperatur. wynosiła od -4 st. we Lwowie do +1 st. w Warszawie i Grudziądzu, w górach, Zakopanem -12 st.

Jutro pogoda chmurna z przejaśnieniami na północy i w środku kraju. Na Podkarpaciu możliwe drobne opady. Temperatura bez większych zmian. Siłbe wiatry o kierunkach zmiennych.

Przygotowania na pograniczu do powitania prezydenta Estonji

WILNO, 22.1. (Tel. własny). — Z Braclawia donoszą, że ludność tamtejszego powiatu przygotowuje się do uroczystego powitania naczelnika państwa estońskiego, który w dniu 8 lutego o g. 5.30 popołudniu będzie przejeżdżał przez stację TurmONTY

do Warszawy. W samych TurmONTach bawi od 2 dni wojewoda wileński, który przeprowadza lokalną inspekcję oraz wydaje zarządzenia, w związku z oczekiwanym przejazdem prezydenta estońskiego Strandmana.

Transport bibuły komunistycznej przychwytywany

WILNO, 22.1. (Tel. własny). — Na odcinku wsi Barańce, na odcinku granicznym Domaniewicze, żołnierze KOP'u ujęli trzech osobników, którzy z transportem bibuły komu-

nistycznej usiłowali dostać się do Polski. Bibuła była poświęcona jutrzejszemu obchodowi komunistycznemu z racji rocznicy śmierci Lenina.

Zabójca po 15 latach skazany

WILNO, 22.1. (Tel. własny). — W r. 1915, w czasie działań wojennych, we wsi Milkowaczyszyna, pow. Oszmiańskiego, niejaki Adam Rysiuł zamordował podstępnie swą żonę Annę, chcąc wejść w związek małżeński z inną kobietą. Po dokonaniu morderstwa rzucił ciało do studni, chcąc stworzyć pozory nieszczonego wypadku. Zandarmierja niemiecka, prawdopodobnie przekupiona, zwolniła aresztowanego podow-

czas Rysiułka, który w dalszym ciągu zamieszkiwał we wsi i po raz drugi się ożenił. Dopiero w czerwcu 1928 r. policja w Olszaniech na podstawie otrzymanych poufnych informacji wszczęła ponowne dochodzenie i zaarrestowała sprawcę zbrodni z przed 14 lat. Postawiony przed sądem Rysiuł skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. Na podstawie amnestji zniono mu jednak karę do lat 10-ciu.

Krwawe starcie policji z Komunistami w dniu święta Trzech „L”

LWÓW, 22.1. (Tel. własny). — Komuniści, pragnąc uczcić rocznicę śmierci Róży Luxenburg, Liebknechta i Lenina urządzili wczoraj w południe demonstrację na rynku w Sołtysach (pow. Rawa Ruska) woj. Lwowskie). Na wieść o manifestacji na miejsce przybyli komendant posterunku p.p. w Belzu, przod. Noga, post. Kubicki i Lewandowski. Ponieważ demonstranci nie chcieli się rozjechać, lecz przeciwnie, stawiali opór i usiłowali policjantów rozbroić, funkcjonariusze służby bezpieczeństwa w trzykrotnym ostrzeżeniu użyli broni palnej. W odpowie-

dzi na to ze strony komunistów również padły strzały. W wyniku strzelaniny zabity został jakiś nieznan osobnik, pochodzący z Żytek (pow. Tomaszów Lubelski); rany zaś otrzymali Trochim Puchowski i Karol Błoński. Ze strony policji zostali kontuzjowani post. Lewandowski i Kubicki, zaś przod. Nodze rozcięto nożem płaszcz. Na miejsce przybył większy oddział policji, który tłum rozproszył i zajęcie zlikwidował, przyczem aresztowano 13 osób, jako najbardziej poszlakowanych o napad na policję.

Konferencja morska w Londynie

odbywa się z wykluczeniem prasy

LONDYN, 22.1. (A. T. E.). „Daily Express” donosi, że uczestnicy konferencji morskiej postanowili nie doпускać przedstawicieli prasy na posiedzenie. Wiadomość ta wywoła-

ła zwłaszcza wśród dziennikarzy amerykańskich, którzy w liczbie 40 przybyli do Londynu, wielkie wzburzenie.

Przychylna ocena Konferencji londyńskiej w prasie angielskiej

LONDYN, 22.1. (A. T. E.). Otwarcie morskiej konferencji znalazło w prasie angielskiej bardzo przychylną ocenę. „Times” podkreśla, iż zadaniem konferencji nie będzie opracowanie formuły o powszechnym i trwałym rozbrojeniu, lecz rozważenie praktycznych sposobów zmniejszenia zbrojeń morskich. Konserwatywna „Morning Post”, znajdująca

się w opozycji do Mac Donalda, z uznaniem ocenia przemówienie inauguracyjne premiera angielskiego, podkreślając zwłaszcza słowa: „Dla Anglii flota nie jest niepotrzebnym zbędnym ciężarem lecz kwestją życia”. Po tych słowach premiera Wielka Brytania będzie się mogła rozbroić na morzu, lecz oczywiście tylko w granicach bezpieczeństwa.

Pertinax o Konferencji

PARYŻ, 22.1. (A. T. E.). Znany publicysta francuski Pertinax w „ECHO de Paris” omawia otwarcie konferencji londyńskiej. W stanowisku Mac Donalda wobec Francji daje się zauważyć dużą ostrożność. Spowodowane to jest niewątpliwie

deklaracjami francuskiego ambasadora w Londynie, który oświadczył, że Francja będzie stanowczo żądała dla siebie takiej floty, która jest równa siłom morskim Włoch i Niemiec razem wziętym.

200 dziewcząt wywieziono z Kiszyniowa do domów publicznych zagranicę

WIEDEŃ, 22.1. (A. T. E.). Policja rumuńska aresztowała w Kiszyniowie 10 mężczyzn, podejrzanych o uprawianie handlu żywym towarem.

Obliczają, iż z Kiszyniowa wywieziono samochodami około 200 dziewcząt do domów publicznych zagranicą.

Wizyta włamywaczy w fabryce stalówek

Łupem rabusiów padło 10 pasów transmisyjnych

Nocy ubiegłej dokonano zuchwałego włamania do fabryki stalówek pod firmą „Splaw” przy ul. Orłona nr. 11.

Niewykryci złoczyńcy wybili otwór w ścianie, poczem wtargnęli do wnętrza, skąd zrabowali 10 pasów transmisyjnych i zbiegli wraz z łupem. Rabunek został zauważony dziś

rano, gdy personel przybył do pracy.

Natychmiast powiadomiono o wypadku urząd śledczy oraz policję XXII komisariatu, które delegowały na miejsce swych funkcjonariuszy. Dochodzenie trwa. Wysokość strat narazie nieustalona.

Nieudany zamach złodziei kolejowych na transport likierów i... gily

Nocy ubiegłej usiłowano dokonać zuchwałej kradzieży w pociągu towarowym nr. 74 zdążającym do Warszawy. Około godz. 4-ej nad ranem do pociągu tego zakradło się trzech drabów, którzy odbili pombly w jednym z wagonów i wtargnęli do środka.

Wagon ten był zapelniony skrzyniami z likierem i z gilyzami do papierosów. Złodzieje rozbił jedną skrzynię z likierem i usiłowali objąć się hu-

pem aby się potem ulotnić nieustraszenie.

Pomiędzy stacjami Włochy a VII posterunkiem, służba pociągu zauważyła pobyt nieproszonych gości i wszczęła alarm.

Rabunie spłoszeni zaprzestali rabunku, wyskoczyli z pociągu i rzucili się do ucieczki, znikając po chwili w ciemnościach.

Zarządzenie pociąg nie dał rezultatów. Likieri i gilyz ocalały.

Z giełdy i pozagiełdy

Bank Polski płacić dziś: za dewizy i banknoty amerykańskie: Nowy Jork 8.878, Montreal 8.78, banknoty Stanów Zjednoczonych w odcinkach grubszych (od dol. 5 wwyż) 8.84%, w odcinkach drobnych (1 i 2 dol.) 8.83% i Kanadyjskie 8.73; za dewizy europejskie: Londyn 43.31, Zurich 171.91, Paryż 24.954, Bruksela 123.90, Medjoan 46.58, Amsterdam 357.70, Praga 26.324, Sztokholm 238.80, Kopenhaga

238.03, Oslo 237.75, Wiedeń 125.14, Berlin 212.63 i Gdańsk 173.05.

KURSY PRZEDGIEŁDOWE
4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna 119.50, Dolarówka 72.50, 8 proc. L. Z. Ziemijskie 50, 8 proc. L. Z. Miejskie 72.50, Bank Polski 184.50 w płaconiu, Bank Handlowy 117, Bank Dyskontowy 125, Bank Zw. Spół. Zarobk. 78.50, Kijowski 60, Cukier 26.50 w płaconiu, Węgiel 50, Lúpoc 36, Starachowice 20.

Dokąd pójść?

Teatr Wielki

Dziś

„Jenufa”

Początek o godz. 8-ej wiecz.

T. Narodowy

Dziś

„Adwokat i róża”

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Letni

Dziś

„Książę małżonek”

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Kuźniczanka

OBIADY

Krucza 34, I piętro.

Sytuacja gospodarcza

w oświetleniu min. Kwiatkowskiego

Na wczorajszym nocnym posiedzeniu komisji budżetowej, po dłuższej dyskusji zabrał głos minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski.

Po dłuższym wstępie natury ogólnej minister stwierdził, że w drugiej połowie r. 1929 na całym świecie zaczęły się znaczne pogorszenie koniunktury. Złożyło się na to wiele przyczyn.

W Stanach Zjedn. po wielkim ożywieniu gospodarczym zaczęła się recesja.

Anglia odczuwa najsilniej ekspansję amerykańską na rynkach, wspólnie przez oba państwa obsługiwanych i w dominjach.

Francja ma obecnie najmocniejszą koniunkturę gospodarczą. Rynek pieniężny jest stale płynny przy najniższej stopie proc. 3 1/2%.

Dla Polski większe jednak mają znaczenie rynki państw sąsiednich i bliższych. W Niemczech możemy zauważyć pewną równowagę faz koniunkturalnych z naszymi.

Następnie minister omawia sytuację gospodarczą w poszczególnych państwach europejskich.

SYTUACJA W POLSCE.

Jeżeli chodzi o ocenę sytuacji w Polsce, to do porównania bierzemy lata pomysłowego rozwoju gospodarczego, jak 1927/8 i 1929, szczególnie ostatnie miesiące. Wówczas stwierdzimy dość znaczną depresję ekonomiczną, obejmującą szerokie koła gospodarstwa społecznego. Wśród przyczyn tego stanu rzeczy znajdują się zarówno czynniki przypadkowe, jak i zasadnicze objawy koniunkturalne.

Przyczyny przypadkowe ujawniają się np. w ostrości zimy ubiegłej, która spowodowała ograniczenie naszego eksportu. Kolej wydała bardzo wiele na walkę z szarpami śnieżnymi. Wywołało to ograniczenie inwestycji.

Natomiast niezwykle łagodna zima tegoroczna obniżyła zużycie węgla w kraju i zagranicą oraz zapotrzebowanie wyrobów włókienniczych.

Zjawiska koniunkturalne postępują w ścisłym związku z sytuacją rolnictwa. Ceny na produkty zbożowe spadły na wszystkich rynkach światowych, a poważne różnice cen w państwach, importujących zboże, są utrzymywane przez akcje tych państw. Istnieje duża rozpiętość np. między cenami rolniczymi w Polsce a w Niemczech.

W związku z tem ujawnia się również kryzys w tych gałęziach produkcji, w których konsumentem jest wieś.

Drożyzna pieniądza, nieodbudowa nie kredytu długoterminowego, różnice organizacyjne, produkcja przemysłowej i rolnej w Polsce zachodniej, środkowej i wschodniej, niszczenie kapitału obrotowego zwłaszcza w handlu, niezaspokojony nadmiar podaży pracy, słaba zdolność konsumcyjna rynku wewnętrznego, zamknięcie lub ograniczenie zewnętrznych rynków zbytu dla naszej produkcji, nierozbudowanie wewnętrznych dróg, a wreszcie wymagający reformy ustrój podatkowy oraz problem budowlany, — wszystko to działa na pogłębienie depresji koniunkturalnej.

MIERNIKI DEPRESJI.

Miernikiem tej depresji są objawy następujące: Cyfra bezrobotnych wzrasta pod koniec 1929 i w początkach 1930 r. silniej, niż w 3 latach ubiegłych, dosięgając dla bezrobocia całkowitego 220—240,000 osób, dla częściowego przewyższając 100,000. Wskaźniki wystawionych pod koniec 29 r. weksli trzymają się na poziomie końca 1928, natomiast, odsetek weksli protestowanych wzrósł prawie dwukrotnie. Wskaźnik kursów głównych akcji przemysłowych przyjęty za cały 1927 r. za 100 wynosił pod koniec 28 zwyż 99, a pod koniec 1929 spadł do 67—70. Spadają również wskaźniki produkcji przemysłowej w szeregu gałęzi, z zestawienia widać, że ucieliły najsilniej te, które bezpośrednio związane są z konsumcją wsi.

HOROSKOPI

NA NAJBLIŻSZE MIESIĄCE.

Pod względem płynności rynków pieniężnych, udośćnienia i potanie nia kredytów rysuje się od kilku tygodni pewna poprawa. Szereg banków emisyjnych przeprowadził w o-

statnich tygodniach obniżki stopy dyskontowej. Szereg pożyczek o stałym oprocentowaniu zwykowało na giełdach światowych, między innymi na giełdzie nowojorskiej zwykowała pożyczka polska.

Mniej jasno kształtuje się rynek towarowy. Niepomyślnie kształtują się rynki zbożowe. Gdy produkcja pszenicy głównie w krajach pozaeuropejskich wzrosła w ostatnich latach o 20 proc., spożycie pszenicy spada. Presja pozaeuropejskiej produkcji zbożowej stale wzrasta. Polska nadmiaru pszenicy nie posiada, dla niej głównym zagadnieniem są ceny żyta, które kształtują się nieomyślnie, mimo wielu zarządzeń rządu. Ale jestem pewny, że niebawem nastąpi poprawa i na tym odcinku Badania Instytutu Eksporowego wykazały, że samo zapotrzebowanie importowe państw bałtyckich i północnych wynosi w przybliżeniu tyle właśnie, ile posiadają nadwyżki żyta ponad własne potrzeby Niemcy i Polska. Rosja nie wchodzi ze swym żytem w rachubę. Kanada nie ma szans dotarcia na rynki europejskie.

Staramy się ciągnąć na rynku nadwyżki stopniowo usuwać i ożywić rynek wewnętrzny. W najbliższym czasie rezerwa zbożowa, podejmując eksport przystąpi do nowych poważniejszych zakupów żyta od rolników. Syndykat eksporterów zboża zostanie zreorganizowany. W opracowaniu jest zagadnienie przedłużenia okresu działania premij eksportowych w oparciu jednak o nowe zasady. Staramy się też więcej w porozumieniu z Niemcami celem

usuniecia wzajemnego obniżania cen żyta na rynkach trzećich.

Pos. Rosmarin: Niema jeszcze umowy? Niema.

Celem poprawy ceny kartofli ministerjum przeprowadziło rozporządzenie zmieniające podstawę obliczenia ceny za spirytus, kupowany przez monopol państwowy. Związek eksporterów trzody chlewnej zostanie poddany reorganizacji. Zgodnie z intencją komisji sejmowej zamierzone jest podniesienie cla na tuszce produkowane w kraju oraz zapewniona jest dalsza opieka nad eksportem masła, mięsa, bekonów, jaj, puchu, sierści i t. p. W opracowaniu na sezon przyszły znajduje się sprawa dalszego potania naważków sztucznych produkcji krajowej, idąca głównie w tym kierunku, by umożliwić w całym państwie jednolitą ich cenę. Wreszcie należy wspomnieć o rozszerzeniu kredytu zastawowego w Banku Polskim oraz o przygotowaniu przez Min. skarbu nowych możliwości kredytu krótkoterminowego dla rolnictwa za pośrednictwem Banku Rolnego.

Następnie minister omawia zesłone prace w dziedzinie polityki handlowej, które zmierzają do otwarcia nowych rynków zbytu przez nowe konwencje handlowe.

Stwierdzając, że w roku 1929, w drugim półroczu bilans handlowy doznał znacznej poprawy (wzwyż 40 milj.), minister analizuje ewolucję cyfr importu i eksportu. Mówca podaje cyfry eksportu i importu polskiego co do poszczególnych towa-

rów w latach 1928 i 1929, objaśniając szczegółowo spadki i podwyżki.

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI

W roku ubiegłym zawarliśmy nowe traktaty, względnie rozszerzyliśmy umowy bilateralne.

Najważniejsze są rokowania z Niemcami. Z całym poczuciem odpowiedzialności twierdzę, że wina nieosiągnięcia dotychczas definitywnego rezultatu nie obciąża nas w najmniejszej mierze, to raczej wina ustąpiłości i szukania na każdej płaszczyźnie i w każdym zagadnieniu rozwiązania, któreby mogło zadowolić i względnie interesy obu stron. Nie mogę jednak zawrzeć „małego” traktatu handlowego dla Polski i „szerokiego” traktatu dla Niemiec, w jednej umowie, choć zasadniczo i dwustronnie jest zarówno dobrze możliwy mały traktat jak i duży. Uważam np. za możliwy zarówno traktat oparty na reglamentacji, jak i traktat oparty o zasady wolnohandlowe. Stwierdzam, że od chwili ujęcia rokowań przez p. ministra Rauschera istnieje przynajmniej atmosfera zrozumienia stanowisk obustronnych i merytorycznych trudności, związanych z tym traktatem.

Uzgodniono punkty dotyczące wstępnego traktatu handlowego w wyjątkiem szczegółów, dotyczących wywozu węgla polskiego i zasadniczych kwestyj, związanych z eksportem polskiej nierogacizny. A są to podstawowe kwestje, które stały

się powodem do narzucenia nam wojny celnej przez Niemcy.

Od strony niemieckiej zależy dojście do porozumienia i przerwanie długoletniej wojny celnej.

Brak traktatu z Niemcami oraz uregulowanie warunków obrotu towarowego z Rosją i Litwą, uniemożliwił nam ratyfikowanie międzynarodowej konwencji o zniesieniu zakazów przyczoł i wywozu.

Przechodząc do spraw taryfowych, minister oświadczył, że projekt ustawy o nowej taryfie polskiej jessze w roku bieżącym zostanie wniesiony. Dalsza rozbudowa konsumcji zależy od sytuacji wsi. Koniecznością stało się wrócić do większej uwagi na eksport, by ograniczyć rozmiary kryzysu. Musimy stopniowo wchodzić na nowe rynki. W roku przyszłym ograniczony zostanie eksport cukru. Szereg produktów eksportujemy z wyraźną korzyścią. Na Radę ministrów wpłynął już wniosek o utworzeniu funduszu dla gwarancji z tranzakcji eksportowych i kredytu eksportowego. Dla przemysłu włókienniczego przewidziane jest obniżenie taryfy kolejowej dla masła węgłowego. W dziedzinie handlu przeprowadzamy ankietę o przyczynach upadku handlu. Dalej minister stwierdza rozbudowę samorządu przemysłowo-handlowego i omawia zagadnienie przemysłu naftowego. W dziedzinie inwestycyjnej prowadzi się mobilizacja funduszy na rozbudowę linii kolejowej Śląsk — Gdynia, węzła katowickiego i dróg. Uruchomione będą elewatory zbożowe w Lublinie i w Gdyni. Rozszerza się produkcję nawozów sztucznych. Uruchomienie fabryki w Tarnowie będzie tu mało doniosłe znaczenie. Udział całego wybrzeża morskiego w naszym obrocie towarowym w 1925 r. wyniósł średnio 15 proc., a w 1929 ponad 45 proc. Ruch towarowy w Gdyni w 1927 r. wyniósł 900,000 tonn, a w 1929 — 3 miliony. W marcu 1929 r. powstało towarzystwo polsko-brytyjskie żeglugi. Przewidzono ono towarów w objętości na 90,000,000 zł. W pierwszym roku dało już zysk z obrotu. Organizacyjnie jest ono w rękach polskich. Budowa chłodni w Gdyni w bieżącym roku będzie ukończona. W zakresie budownictwa przewiduje się na pierwszym miejscu budowę domów robotniczych w Gdyni, w okręgu dąbrowskim, boryslawskim w Łodzi i w Białymstoku.

UPLYNNIENIE RYNKU PIENIĘŻNEGO.

Dążymy do zwiększenia proporcji kapitału prywatnego. W dziedzinie upłynnienia rynku znaczący trzeba, że w lutym Bank Polski wypłaci 19,000,000 dywidendy dla rynku wewnętrznego. Poza tem wypłaconych będzie 32,000,000 urzędnikom państwowym z tytułu dodatku mieszkaniowego. W programie jest rozszerzenie kredytu w Banku Polskim i obniżenie dyskonta. Czynione są zabiegi o organizację kredytu długoterminowego przy pomocy zagranicy.

Co się tyczy zagadnienia robotniczego, to istotnie wielu przemysłowców nie ocenia jeszcze co znaczy dla interesu przedsiębiorstwa robotnik, który czuje, że jest traktowany po ludzku.

CEE OPTYMIZMU I PRZESADNEGO PESYMIZMU.

Przedstawiłem sytuację gospodarczą jasno, przejrzyście bez optymizmu i przesadnego pesymizmu. Moment gospodarczy jest trudny i ciężki, musimy wyteżyć wszystkie siły dla opowania tej sytuacji. Zmienić wszystkich naszych niepowodzeń na powodzenia natychmiast nie mamy sił. Możemy jednak złagodzić kryzys z tem większym sukcesem, im harmonijniej na tym odcinku będziemy pracowali.

Terroryści strajkowi pobili ciężko dozorcę domu

Z powodu strajku jaki trwa obecnie w przemyśle drzewnym, strajkujący obchodzą zakłady stolarskie i w razie zawrzenia, że odbywa się w nich praca, wypędzają pracowników, nieczyszczą meble i narzędzia. Między innymi 6-ka terorystów usiłowało wstrząsnąć w warsztacie stolarskiego Tow. szerzenia pracy zawodowej i rolniczej wódeczki „Orli”, przy ul. Leśno 85. Ponieważ dozorca domu Wacław Barszowski niechciał ich wypędzić, przeto napastnicy pobili go pięściami i łaskami, raziąc w głowę i twarz, poczem zbiegli. Rannego opanowano w ambulatorjum pogotowia.

Kwasem octowym...

Przy ul. 8-to Jerozkiej 34, otrusa się kwasem octowym 30-letnia Raehela Sateinberczanka, służąca, która Pogotowie przewiozło do „szpitala na Ojste.

Dyktator kolektywizacji w Z.S.R.R.

MOSKWA, 22.1. (Rps.). Rząd sowiecki powołał komunistę Jurkina na stanowisko kierownika centralnego urzędu kolektywizacyjnego, który objął ma kierownictwo nad całą kolektywizacyjną polityką władz sowieckich w rolnictwie. Jurkin znany jest jako bezwzględny zwolennik

„wojującego komunizmu”. Rada komisarzy ludowych udzieliła mu specjalnych pełnomocnictw, na których podstawie ma on urzędystwie w ciągu 2-oh lat powszechną kolektywizację na całym terytorjum sowieckiego państwa.

Rozkład wśród robotników fabrycznych w Sowietach

RYGA, 22.1. — ATE — Z Charkowa donoszą o dalszym szerzeniu się demoralizacji wśród robotników w fabrykach sowieckich na Ukrainie. W fabrykach im. Lilienski i im. Petrowa w Dniepropietrowsku robotnicy masowo opuszczają pracę, wskutek czego administracja fabryk zmuszona była kilka razy wstrzymać wad produkcję w przeciągu kilku dni. Demoralizacja ogarnęła również robotników - komunistów, wśród których w ostatnich czasach objawia się zmniejszenie do władzy sowieckiej.

„Komunist” zamacza, że w wadliwej funkcjonowaniu fabryk wpływa również ciągła zmiana inżynierów, którzy zmieniają bardzo często posady,

przechodząc z jednej fabryki na drugą. Według oficjalnej statystyki wśród inżynierów sowieckich bardzo mało jest takich, którzy pracują na jednym miejscu dłużej niż rok.

Na odbytem w tych dniach w Charkowie zjeździe ukraińskich inżynierów i techników zapadła między innymi uchwała, nawołująca inżynierów do zawierania kontraktów z administracjami fabryk i kopalni na termin nie krótszy niż trzy lata, podczas których nie wolno będzie zmieniać miejsca służby. Oprócz tego zjazd na wyraźne żądanie partji komunistycznej zobowiązał się wziąć na siebie sprawę politycznej propagandy wśród robotników sowieckich w duchu komunistycznym.

Zbytńia gorliwość dozorczy

Wobec częstych wypadków suchawych kradzieży, jakie miały miejsce w ostatnich dniach dozorczy z warszawskiego tow. ochrony mienia otrzymał polecenie zwracania specjalnie bacznej uwagi. Po północy dozorca pełniący służbę na podwórku, przy ul. Długiej 48, zauważył światło w kantarze jednego z hurtowych składów. Zbliżywszy się, spostrzegł przez okno jakiegoś mężczyznę w towarzystwie dwóch elegancko ubranych kobiet, którzy gospodarowali w kantarze. Dozorca wszedł tam, prosząc nieznanego o wyjętychymowanie się. Zagadnięty dokumentu przyszyj sobie nie posiadał. Wobec tego wezwany policjant przeprowadził całe towarzystwo do komisariatu. Tam dopiero okazało się, że o tym osobnikiem jest dyrektor zagraniczny tej firmy, który mając wyjechać nazajutrz, a nieskończony jeszcze swoich czynności, zamierzał uczynić to w nocy. Po przyznaniu dokumentów z hotelu, dyrektora i jego towarzyszkę przeproszono i zwolniono.

Po wchłonięciu 32 milionów przybyszów z Europy St. Zjednoczone coraz więcej ograniczają imigrację

Wzrost imigrantów z Kanady i Meksyku

Coraz ostrzejsze zarządzenia imigracyjne, czynione przez rząd Stanów Zjednoczonych, dowodzą z jednej strony, że krajina dolara jest już zdecydowanie nasycona ludnością, z drugiej natomiast — sprawiącą prawdziwy kłopot wielu krajom, które dla różnych względów zmuszone są rok rocznie pewien odsetek swoich mieszkańców akazywać na emigrację. To też sprawa za kazów emigracyjnych do Stanów Zjednoczonych nie przestaje być aktualną i wywołuje niezadowolenie w klasycznych krajach emigracji.

Stany Zjednoczone, jak gdyby dla wyjaśnienia powodów, składających rząd Stanów do nakazów imigracyjnych, opublikował niedawno znajmienie dane statystyczne, w całości pełni flustrujące ogromne rozmiary, jakie w ostatnich 100 latach przybrała emigracja do ojczyzny gwiazdźstego sztandaru.

Dane statystyczne odnośnie imigracji do Stanów istnieją od 1820 roku. Według opinii fachowców, w latach uprzednich, t. j. od chwili uzyskania przez Stany niepodległości do roku 1820 przybyło do Stanów niewiele więcej, jak około 250,000 imigrantów.

W przeciągu ostatnich 109 lat przybyło do Stanów ogółem ponad 37 milionów emigrantów, co stanowi ludność większego państwa europejskiego. Z tej cyfry 37 milionów ponad 18 milionów imigrantów przybyło z północno - zachodnich krajów Europy, a więc z Anglii, Francji, Niemiec i krajów skandynawskich.

Od roku 1820 do 1890 imigranci z krajów zachodnio - północnych Europy stanowili około 3/4 wszystkich przybyszów do Stanów, a w okresie od 1840 do 1860 nawet 93% wszystkich imigrantów. W dziesięcioleciu pomiędzy 1861 a 1870 rokiem Europa północna i zachodnia

dała Ameryce przeszło 2 miliony imigrantów, w następnym dziesięcioleciu — również 2 miliony, a w okresie 1880 do 1890 blisko cztery miliony. W dziesięcioleciu pomiędzy 1861 a 1870 rokiem przybyło tylko 33 tysiące imigrantów z Europy Wschodniej i Południowej (głównie Polska i Włochy), podczas gdy Europa zachodnia i północna dała aż blisko dwa miliony.

OD R. 1881 WZROST IMIGRANTÓW Z EUROPY WSCHODNIEJ I POŁUDNIOWEJ.

Dopiero po roku 1881 imigranci z południowej i wschodniej Europy zaczęli napływać liczniej. W pierwszym dziesięcioleciu po owym roku stanowili oni przeszło 18% wszystkich „napływowców”. Olbryzi jednak napływ imigrantów z południowo-wschodniej Europy datuje się od roku 1891 do 1920. W przeciągu tych dwóch dziesięcioleci dwudziestego stulecia przybyło ogółem z krajów południowo - zachodniej Europy około 10 milionów imigrantów, podczas gdy w tym samym czasie przybyło do Stanów tylko 2 miliony imigrantów z krajów północno-wschodniej Europy.

WPLYW OBOSTRZENIA IMIGRACYJNYCH.

Z wejściem w życie obstrzeżeń imigracyjnych sytuacja zmieniła się radykalnie. Emigracja z Europy poczęła się wogóle zmniejszać, tak, że kiedy jessze w 1921 roku wszyscy imigranci z Europy stanowili około 80 procent wszystkich imigrantów do Stanów, przytem kraje południowo - wschodnie dawały ponad 60%, a północno - wschodnie kraje Europy niespełna 20%, w roku 1929 ma-

my sytuację zgoła odmienną. Emigranci europejscy stanowią w roku tym już tylko 51% ogólnej liczby imigrantów, a w tej liczbie kraje północno - zachodnie Europy wykazywały ponad 37 proc., podczas gdy odsetek emigrantów z krajów południowo - wschodnich Europy spadł do niespełna 14 proc.

To nagłe zmniejszenie emigracji z krajów południowo - wschodnich Europy jest wynikiem specjalnych obstrzeżeń ustawy imigracyjnej Stanów z roku 1924.

ZAMIAST EUROPY — MEKSYK I KANADA.

Zmniejszenie liczb emigrantów europejskich tłumaczy się wzrostem emigrantów z dwóch krajów amerykańskich: Meksyku i Kanady. Przed rokiem 1915 imigracja do Stanów z obu tych krajów była bardzo nieliczna. Wojna światowa, która nagle zahamowała emigrację z Europy, przyczyniła się do natychmiastowego wzrostu imigracji z Kanady i Meksyku. W dodatku ograniczenia imigracyjne, wydane przez rząd Stanów, nie stosują się do krajów na kontynencie amerykańskim. To też już w latach 1916—25 imigranci z Kanady stanowili prawie jedną trzecią wszystkich przybyszów do Stanów Zjednoczonych, podczas gdy Meksykanie w tym samym czasie dawać poczęli około 20% wszystkich imigrantów.

Ogółem od roku 1820 do 1928 kraje północno - zachodnie Europy dały Stanom Zjednoczonym ponad 18 milionów imigrantów, podczas gdy kraje południowo - wschodnie dały ich mniej, bo nieco poniżej 14 milionów. Ogółem więc przybyło do Stanów około 32 milionów przybyszów z krajów europejskich, z Kanady około trzech milionów, a z Meksyku niespełna milion.

Dwóch ludzi o tej samej twarzy

Jeżeli ktoś ma sobowtóra, nie jest nowym wypadkiem tak bardzo rzadkim. Natura jakgdyby się lubowała tego rodzaju figlami, sprawia często, że po świecie chodzi dwóch ludzi o twarzach, podobnych do siebie, jak dwie krople wody. Najczęściej oczywiście właściciele tych twarzy nie wiedzą nic o sobie, zwłaszcza, gdy obaj żyją zdala od siebie i nie mają sposobności zetknięcia się.

Znane było ludzkie podobieństwo nieszczęśliwego cara Mikołaja II i jego kuzyna, króla angielskiego Jerzego. Podobieństwo to występuje doskonale na naszej rycinie, gdzie obaj wyglądają już nie jak bracia rodzeni, ale jak ta sama osoba w dwóch różnych przebraniach.

Często motyw absolutnego podobieństwa wyszukiwany był przez powieściopisarzy, służąc im za orodek

do Chaplina nie mógł znaleźć zajęcia w Hollywood. Również i trzeci pseudo-Chaplin, meksykański Otello Florentino, z trudem przebija się przez życie, jako artysta kabareto-



Car Mikołaj II (po lewej) i król angielski Jerzy (po prawej).

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa, gdy choć jedna z podobnych sobie osób zajmuje wybitne stanowisko. Wówczas odkrycie jej sobowtóra jest już znacznie łatwiejsze. I tak, wiadomo, że wybitny polityk angielski Lloyd George ma sobowtóra w osobie jakiegoś znanego amerykańskiego. Sobowtórem cesarza Franciszka Józefa był pewien leśniczy w dobrach cesarskich pod Wiedniem, którego często „fiakrzy” wiedeńscy brali za cesarza. Podobno i Wilhelm II miał sobowtóra, którego nawet używano niekiedy do pełnienia w imieniu cesarza różnych poufnych funkcji, z reprezentacją państwa nie wspólnego nie mających.

do zadzierzgnięcia konfliktu i intrygi. Najbardziej znanym tego przykładem jest może w literaturze polskiej „Faraon” Prusa, gdzie sobowtór Ramzesa użyty jest jako narzędzie wrogów władcy.

Sobowtórowi mają, rzecz prosta, także gwiazdy filmowe, a najpopularniejszy kineoaktor, Charlie Chaplin, ma ich aż trzy. Grekowi Statorulosowi podobieństwo to przyniosło nawet szczęście, gdyż dzięki niemu został zaangażowany przez jakąś grecką wytwórnię, w której imitując swego wielkiego mistrza. Wprost przeciwnie zdarzyło się wiochowi Eugeniuszowi Verdi, który właśnie z powodu ludzkiego podobieństwa



Mary Astor.

wy, kopijując swój pierwowzór. Czasami — bardzo rzadko — zdarza się, że kopja stoi zupełnie na wysokości oryginału, tak było w wypadku niemieckiego artysty filmowego Pitschaua, który bezpośrednio przed ukończeniem filmu „Siostra Marja”, w którym grał rolę główną, uległ



June Collyer.

wypadkowi samochodowemu. Wówczas wytwórnia oddała rolę drugiemu artyście filmowemu, Piotrowi Sickowi, który dołożył roli za swego zmarłego kolegę, a publiczność nawet nie domyśliła się zamiany.

Również artystki filmowe Mary Astor i June Collyer są tak podobne do siebie, że trudno je odróżnić. Zachodzi tu jeszcze jedna szczególna okoliczność. Oto w tym wyjątkowym wypadku żadna z pań nie chce być oryginałem, gdyż w tym wypadku należałoby się przyznać również i do starszeństwa, a tego nie chce żadna kobieta w stosunku do swej rywalki, tembardziej zaś gwiazda filmowa.

Jak wszechstronnym musi być kryminolog

Mikroskop, próbówka i fotografia to najzdolniejsi detektywi

Metody śledztwa w rozmaitych kryminalnych romansach, uważane do niedawna jeszcze za piód bajnej fantazji ich autora, przybrały już dzisiaj kształt najoczywistszej prawdy, zawdzięczając tę metamorfozę specjalnym w tym kierunku wysiłkom rozmaitych gałęzi wiedzy ludzkiej.

Współczesne laboratorium kryminologiczne to kolosalny gmach posiadający cały szereg różnorodnych pracowni, w których chemik, botanik, farmakolog, mineralog, technolog i wielu innych specjalistów mogą prowadzić swe badania, sprawdzając je i uzgadniając wielostronnie.

Pracownie te wypełnia cały szereg instrumentów, często specjalnie konstruowanych i nie spotykanych w żadnych innych laboratoriach.

Skomplikowanej chemicznej analizie pomaga spektralna, obok pracującego mikroskopu, uważniejsza niż oko i lupa, klisza fotograficzna stara się pochwycić jakiś szczegółik, który dla śledztwa odegra być może decydujące znaczenie.

Podjętany o sfalszowanie dokumentu idzie pod obojętne lecz jakże bystre oko mikroskopu, cko to zbratane w jednym celu z kamerą fotograficzną wyolbrzymia lada miniaturową kropkę do wielkości ogromnej tarczy.

Atrament podlega chemicznemu badaniu i to wykazuje nieubłaganie, że fałszerz do swych czynności użył atramentu o innych składnikach lub o innej ich proporcji.

Również i listy pisane tajemnym, chemicznym atramentem, a będące w użyciu częściej niż to się osobom obcym kryminologii zdawać mogło, są przez techników kryminologicznych odcyfrowane z dużą łatwością.

Blote osłade na obuwiu, pył i kurz ubrania — to cudowny i nieraz cudotwórczy materiał dla kryminologicznego laboranta.

Na zasadzie takiego badania kamazszy zdemaskowano przed niedawnym czasem przestępcę, gdyż gatunek ziemi na ich podszewkach wskazał ścieżkę drogi, którą przebył ich właściciel.

Na ubraniu innego oskarżonego znalaziono jakiś mikroskopijny okruszyn, które okazały się, iż są pyłkiem kwiatowym pewnych roślin. To wystarczyło by nadać właściwy kierunek dochodzeniu sądowemu i dowiedzieć zbrodniarzowi, iż on a nie kto inny zabił swą ofiarę w polu, gdzie rosły te właśnie kwiaty, których pył znalazł się na jego odzieniu.

Niedostrzeżalne dla gołego oka cząsteczki kleju stolarskiego i mikroskopijny kawałek włosa końskiego znalezione na ubraniu ofiary mordu, doprowadziły do zaareztowania pewnego tapiciera, który rzeczywiście okazał się poszukiwanym mordercą.

Kryminolog dzisiejszy nie może jednak poprzestać na znajomości chemii, fizyki, towaroznawstwa czy optyki. Musi on znać doskonale wszystkie pomocnicze środki, jakimi posługuje się przestępca, tudzież tysiące innych szczegółów, które w śledztwie odgrywają często niezmiernie ważną rolę.

Należą do tego rozmaite ślady z ich specjalną i wymowną nieraz charakterystyką, gwarą złodziejską, sposób porozumiewania się przy pomocy umówionych znaków i sygnałów itp.

Nawet wobec tak często zdarzających się obecnie fałszerstw rozmaitych przedmiotów sztuki, wien kryminolog i w tej dziedzinie posiadać obszerne wiadomości.

Katastrofa kolejowa w Algierze

W afrykańskiej kolonii francuskiej Algierze wydarzyła się ostatnimi dniami wielka katastrofa kole-

jowa na linii Constantine—Bone, w której utraciło życie 20 osób a 25 odniosło ciężkie rany.



Miejsce katastrofy kolejowej w Algierze po wypadku.

Sw. Mikołaj przyczyną bójk między murzynami

Do sądu w Detroit wpłynęła ciekawa sprawa murzyna Calverta Johnsona przeciw swej lokatorce, również murzynce nazwiskiem Mattie Parker.

Pokaleczyła go ona nożem, w chwili kiedy ten przyszedł do jej mieszkania z żądaniem, aby zaprzętała „rozstawać plotki o św. Mikołaju”.

— Parker — zeznawał Johnson w sądzie — jest męczarką i matką 4-letniego chłopczyka. Opowiadała ona swemu synkowi, że św. Mikołaj jest bliźniakiem, który w ogóle nie istnieje. Przy tem Parker wygłaszała te herzję tak głośno, że troje moich dzieci słysza-

ło te słowa. Udałem się więc do mieszkania Parkerowej z żądaniem, aby ta zaprzętała tak niesłychaną demoralizację. I oto w trakcie sprzeczki, jaka na tem tle wynikła między nami, wściekła ta wiedźma rzuciła się na mnie z nożem w rękę. Nie chcąc, aby mnie nim skaleczyła, chwyciłem za nóż i poprzeryzałem sobie palec...

W sprawie tej, tak niezwykle charakterystycznej, sądzący ją sędzia, polak Czarniecki, zażądał od oskarżonej „bluźnierczyń” złożenia na rzeczą kaucji w wysokości 500 dolarów.

Królowa - operatorką filmową



Królowa duńska nakręca na taśmę filmową rewję wojska w Kopenhadze, którą przyjmuje jej małżonek.

Chcesz rozvodu — nie całuj żony

Tak jest przynajmniej w Ameryce. W Chicago bowiem znany sędzia rozwodowy Józef Sabath, który w ciągu 20-letniej swej kariery rozpatrzył 45000 procesów rozwodowych, wyraził się, iż mąż, który nie całuje swej żony, popełnia „negatywny okrucieństwo”, które bardziej jest zło obrabujące niż pobicie lub inne fatalne traktowanie swej małżonki.

Okazją do wygłoszenia tej sentencji była skarga rozwodowa, złożona przez niejaką Mary Konyon, która jako punkt do otrzymania rozwodu komunikuje, że przez cały czas jej 7-letniego pożycia małżeńskiego mąż jej pocałował ją tylko jeden raz i to pocałunkiem. Pani Mary rozwód otrzymała.

Gdzież śnie upragniony?

Cierpiący na bezsenność mogą zasnąć na 36 godzin

Życie w współczesnym piekle, jakim jest wielkie miasto, pociąga za sobą z pomiędzy wielu następstw, jedno z najprzykrzejszych, stających się plagą — rozstrój nerwowy, a za nim zazwyczaj chorobliwa bezsenność.

Biedny mieszczuch, zmęczony wyczerpaną pracą, rozgwarem miasta, gorączką ruchu, zmiennością, intensywnością wrażeń, wrzecie rzekomych odpoczynkiem w kinie czy w kawiarni, napompowany półczarnymi, kiedy znajdzie się w łóżku, przewraca się z boku na bok, liczy do paru tysięcy, czyta, zaciska oczy, a sen nie przychodzi. W obawie przed zupełnym wyczerpaniem uciekać się musi do środków nasennych. Ale tu czyha na nieszczęślika nowe niebezpieczeństwo: osłabienie działalności serca, a w dalszej perspektywie — ciężka, niebezpieczna choroba serca.

Nie jeden aptekarz uczony i lekarz kombinowali to i owo, by nieść ulgę czuwającym wbrew własnej woli.

Dopiero ostatnio w laboratorium wielkiego szpitala miejskiego w Van

couver otrzymano środek, który ma się stać błogosławieństwem. Środek ten może być dawany ludziom o zdecydowanie słabem sercu bez obawy zrobienia im najmniejszej krzywdy.

Po zażyciu tego leku pacjent kładzie się spać i zasypia jak anioł już po 50 sekundach kamiennym snem. Sen normalnie po leku vancouver-skich doktorów trwa 36 godzin, potem pacjent ma dość, przeciera oczy, rozkosznie się przeciąga i, nie odczuwając żadnego przykrego następstwa zażycia preparatu, wyraża

radosne zdumienie, że zmarował półtorę doby na sny, których nie pamięta.

Zresztą można śpiącego obudzić w każdej chwili: wystarczy włożyć mu w usta do nieświadomego przekłnięcia innego osrodka, który nieważny jest poprzedniego. Lekarze bowiem jednocześnie spreparowali i taki.

Najsukuczniejszym jednak środkiem przeciw bezsenności pozostanie niewątpliwie: niedenerwowanie się.

Zareczyny z niemowlęciem

„Słowo się rzekło — kobyła u płota”

Mr. James Conroy jest bogatym kupcem w Chicago i przeżył w kawalerskim stanie okrągłe lat 45. Zadowolony z losu żył sobie, jak u Pana Boga za piecem i nucił weselo „Niema niewiast w naszej chacie, wiat kawalerski stan!”

Gdy nagle dnia pewnego mr. James otrzymuje list, w którym jakiegoś 21-letniego dziewczę wzywa go na oznaczony dzień do urzędu cywilnego, aby tam w wypełnieniu danego przezeń słowa, zawarł z nią ślub.

Po długim, długim namyśle zdumiony mr. Conroy przypomniał sobie pewien fakt, gdy 21 lat temu był zaproszony przez swego przyjaciela Bove-na na chrzestnego ojca jego wówczas przyszłej na świat córki.

Po tym obrzędzie panowie gawędzili sobie przy winie i omawiali między innymi przyszły los świeżo ochrzczonej.

— Nie turbuj się, przyjacielu — rzekł wówczas mr. James — gdy córka twoja dojdzie do odpowiedniego wieku, ożenię się z nią i stworzę jej jedwabne życie na atlasowej podszewce! Po pewnym czasie los rozdzielił obu przyjaciół i stracił się on z oczu. Ale gdy dziewczynka podrosła, ojciec opowiedział jej w formie żartu o przyrzeczeniu złożonym przez jej chrzestnego ojca.

I oto panienka żart ten wzięła za-

pełnie na serio i uważała się od tej chwili za narzeczoną mr. James'a. I gdy ojciec jej umarł w czasie, gdy skończyła 21 lat, napisała niezwołanie do swego chrzestnego papy, a zarazem narzeczonego wezwanie o natychmiastowe stawienie się na ślubnym kobiercu.

Naręczony jednak nie bardzo się z tem spieszył i odpisał, że nie może przybyć do oznaczony termin, ponieważ nie pozwalają mu na to rozmaite okoliczności. Nie podobalo się to panie Boven, która uważając nadto, że winna odrazu wpoić należytą mores w swego przyszłego męża, zaskarżyła go do miejsc a niedotrzymanie obietnicy posubienia, co jak wiadomo karane jest w Stanach Zjednoczonych bardzo ostro: albo wysokiem odszkodowaniem, albo więzieniem.

Wobec takiego dictum mr. James, zażył dla kurażu podwójną dawkę heroiny, wykąpał się, spał owal walizę i pojechał na ślub.

Domów,

placów pośrednio (bez wpisowego). Przedsiębiorca budowlany Beye, Ogrodowa 10 (blisko Sołnej). Telefon 184-99 ósma — do siódmej.

Śmiertelna statystyka zamachów samobójczych i wypadków

W grudniu ub. r. według raportu pogotowia ratunkowego i urzędów policyjnych targnęło się na życie w Warszawie 119 osób (28 z wynikiem śmiertelnym). W tymże okresie w 1925 targnęło się na życie 102 osoby (13 z wynikiem śmiertelnym).

Wskutek przejechań i katastrof samochodowych lub motocyklowych w grudniu r. ub. por. zło śmierć 5 osób, zaś rannych zostało 81 osób. W porównaniu z grudniem 1926 r. wynika, że w ub. miesiącu została zabita jedna osoba więcej i 8 osób rannych.

Wskutek wypadków tramwajowych w grudniu ub. r. jedna osoba poniosła śmierć, zaś zostało 11 rannych. Wreszcie wskutek wypadków kolejowych w Warszawie lub pod miastem śmierć poniosło 9 osób i 5 osób zostało rannych.

Zajście w teatrze łódzkim

ŁÓDŹ, 21.1. (Telefonem od własnego korespondenta). Wczoraj wieczorem w Łodzi w teatrze miejskim grano sztukę niemieckiego autora R. Wolfa pod tytułem „Cjankali”. Sztuka ta w treści swej przedstawia powojenne stosunki niemieckie i tendencja jej jest legalizowanie ponowienia. Sztuka ta już ubiegłej niedzieli wywołała protest ze strony publiczności. W czasie trzeciego aktu z galerji rzucono bombę z gazem

izawiającym, zmuszając do przerwania przedstawienia.

Wczoraj ponownie doszło do demonstracji. znów podczas drugiego aktu rzucono bombę z gazem izawiającym. Publiczność zaczęła opuszczać teatr a na sali powstało ogólne zamieszanie. Policja zaczęła poszukiwać sprawców demonstracji, lecz tym razem nie zdołano ich ująć. Przedstawienie zostało doprowadzone do końca.

Poszukiwany wszędzie, znalazł się w Łodzi

Na dworcu kaliskim aresztowano niejakiego Edwarda Krygera, poszukiwanego od 1923 r. przez sądy okręgowy Grudziądzka Torunia, Bydgoszczy, Lublina, Łodzi, Białegostoku i Łomży. We wszystkich tych miastach popełniał on poważne oszustwa,

a w Łomży dokonał zbrojnego napadu na Adama Bielszowskiego, którego ciężko poranił. Kryger legitymował się książeczką wojskową, dr. Potkowskiego ze Łwowa, któremu ukradł ją, jak sam zeznał. Krygera osadzono w więzieniu.

Zdziczenie dzieci

W Piotrkowie zaszedł wypadek, wskazujący, iż dodatnie wpływy nauczycieli na młodzież szkolną nie są widać dostatecznie silne. Grupa młodzieży szkolnej, opuszczając gmach szkolny po skończeniu lekcjach zaatakowała nagle dozorczynię sąsiedniego

domu gradem kamieni. Ciężko ranną kobietę odwieziono do szpitala a uczęszczanie ataku pierzchnęli na widok nadchodzącej policji.

Za wypadek ten duża doza odpowiedzialności spada na personel nauczycielski szkoły.

Drugi wstrząs ziemi na G. Śląsku

Dn. 19 b. m. odczuli mieszkańcy Katowic silne trzęsienie ziemi, trwające około 20 sekund. Jest to już drugi z rzędu wstrząs.

W wielu mieszkaniach, zwłaszcza w centrum miasta, pospadały ze ścian obrazy, zachwiały się meble, a nawet pochwylały się drzwi, zamknięte na

klucz. W jednym z domów przy ul. Młynarskiej zarysowała się ściana. Powodem wstrząsów, jak twierdzą wtajemniczeni, nie może być usunięcie się ziemi w kopalni, bo Katowice leżą na terenie niepokopanej. Sądzą więc że wstrząsy są natury wulkanicznej.

Wstrząs do węża trwa od zamierzeń tych czasów, bo od intrygi w raju i jej opłakanych skutków.

Starożytni również uważali węża jako istotę zła a niektórzy ludy widzieli w nim wcielenie złego demona na ziemi.

Gallowie podobno uprawiali kult węża, uważając go za bóstwo łaskawe, Egipcjanie również czcili te płazy, w szczególności zaś żmiję zwaną „Uraeus” od ukąszenia której umiera Kleopatra.

W Egipcie wierzą, że w ciałach wężów ukrywają się bogowie, którzy podczas pobytu na ziemi ulegli jakimś śmiertelnemu wypadkowi. Dlatego też czczono, ich i karmiono chcąc sobie zaskarbić ich wszechpojętną opiekę. U niektórych ludów półdżiki, jeszcze niedawno spotykamy ślady tego kultu i wiary, że w ciałach wężów zamieszkują dusze zmarłych ludzi. Węż to karmiono mlekiem, zamieszkiwały razem z ludźmi, należąc do rodziny. Były to zwierzęta domowe, jak np. angielski kotek pięknej pani, lub zabawy pekińczyk o rudych kudelkach i wypukłych oczach. Jeśli takie „domowe zwierzątko” było pytonem o ośmiu metrach długości, to myśle, że sprawiło trochę więcej ambara niż nasz miłutki Buruś lub Mru-czyślaw. Ale trudno, wszystko jest kwestją gustu i przyzwyczajenia.

Rekord bezczelności bandyckiej

Na żądanie opryszka wypisuje czek i jedzie z nim do banku po gotówkę

Pisma wychodzące w Detroit opisują napad rabunkowy dokonany na tamtejszego mieszkańca Józefa Krydy, któremu zarabowano 2500 dolarów wśród takich okoliczności, że zakrawa to raczej na fantazję niż na rzeczywistość i brzmiałby jak opowieść z najbardziej sensacyjnego filmu.

Do zakładu krawieckiego Krydy, który jest Czechem z pochodzenia, przybył przed południem jakiś elegancko ubrany mężczyzna.

— Mam tylko kilka dolarów. Oto one. Daruj mi życie.

Bandyta przekonywał się, że Kryda mówi prawdę, nakazał mu wypisać czek na 2500 dolarów, a gdy steroryzowany krawiec zadość uczynił temu żądaniu, wówczas opryszek zmusił go do wyjścia ze sklepu i wspólnego pojechania do banku „Detroit Savings” celem podjęcia gotówki.

W banku przy okienku kasowym było wówczas około 30 osób. Ten fakt jednak nie przestraszył bandyty.

Który wraz z Krydą ustawił się w ogonku razem z innymi klientami i czekał tak długo, aż przyszedł na nich kolej.

W kolejkę za Krydą znajdował się wówczas jakiś jego znajomy, który wszczął z nim rozmowę. Do rozmowy tej wtrącił się też i bezczelny bandyta i, wspólna ta pogawędka trwała

nie mniej jak 10 minut, t. j. aż do chwili, gdy kasjer odebrałszy czek od Krydy spytał go, czy pragnie otrzymać całe 2500 dolarów w gotówce, czy też część w czeku bankowym.

Kryda na wyraźne żądanie bandyty poprosił o gotówkę. Obecny przy tam dyrektora banku, zwrócił swemu klientowi uwagę na nibezpieczeństwo wynikające z posiadania tak wielkiej sumy przy sobie ale zoczywszy bandytę, dodał:

— Widzę, że jesteś pan w towarzystwie przyjaciela, który obroni cię w razie napadu.

Bandyta z uśmiechem przytaknął tym słowom.

Po podjęciu pieniędzy Krydy i jego nieodstępny asystent powrócili do zakładu krawieckiego Krydy Tam lotr odebrał od oniemiałego z przerażenia krawca pieniądze i ułotnił się.

Kryda był do tego stopnia przerażony, że nie mógł poruszyć się z miejsca i upłynęło sporo czasu, zanim zdołał zawiadomić policję o całym tem zajściu, które nawet jak na stosunki amerykańskie jest bardziej niż nieszwyckie.

Jak dotychczas na ślad śmiałego rabusia nie natrafiono.

Kara śmierci w procesie słynnych trucicielek węgierskich

W Szołnok toczy się obecnie proces przeciw słynnym na cały świat węgierskim trucicielkom. Jedną z oskarżonych niejaka Kardos na usprawiedliwienie swych obydnych czynów podaje, iż działała za namową drugiej trucicielki Fazekas i że dzięki tylko jej radom zdecydowała się

który przez ciągłe kradzieże, bójki i awantury puł jej życie.

Zemaje ona, że Fazekas za jej zgodą doępała arseniku do supy, którą spożywał chłopak. Gdy to nie podziałało,

na otrucie swego syna,

domieszało mu następnie 3 razy truciznę do kawy i wreszcie usmiercono go w ten sposób.

Za te przysługę zapłaciła Kardos Fazekasowej pięćdziesiąt koron.

W kilka lat potem dzieciobójczyni ta truje swego trzeciego męża, ponieważ był on podług jej słów „niepół i nie dbał o gospodarstwo”.

I tu jak poprzednio narzędnem śmierci jest arsenik, którego dostarcza również Fazekas.

Po rozpatrzeniu faktów dotyczących obu tych trucicielek przechodzi sąd do zbadania okoliczności w sprawie niejakej Földwary, oskarżonej o otrucie matki swego i szwagra.

W tym wypadku zebrane szczególne dowody świadczą nie dają nic pewnego i przypisywane tej kobiecie dwie zbrodnie nie zostają należycie uzasadnione.

Co do pierwszych dwu zbrodniarek prokurator w płomiennej mowie domaga się najwyższego wymiaru kary. Obronca Kardos żąda smiały kwalifikacji ponieważ, jak utrzymuje, klientka jej popełniła oba morderstwa nie sama lecz podmówiona przez Fazekas.

Wczoraj w dniu rozprawy ogłoszony został wyrok, mocą którego Földwary dla braku dowodów została uznana winna, a

Kardos skazana na śmierć przez powieszenie.

Jak prokurator tak i adwokat zaprzeczali przeciw temu wyrokowi.

Z buduaru pięknej kobiety

Waż — to przerażające słowo wywołuje lęk u najodważniejszej z kobiet. A jednak, jakby na przekór temu, nóżki tej elegantki, które nie tylko lekają się węża, ale nawet żywego węża, tkwią w skórce autentycznego pytona, jej rączka ścisła torbękę ze skóry boa, a na kostownym futrze, w które jest odziana, tuż przy ramieniu widzimy mały kwiatek o dziwacznych kuskach upstrzonych czarnymi plamkami.

Cesarz Tyberjusz miał również oswójonego węża, który jadł z jego ręki, tak, jak gołębie na placu św. Marka jadają z ręki przechodniów. A cóż na to powiecie, że elegantki w starożytnym Rzymie nosiły w lecie na szyi i ramionach zwinięte żmije, które je chłodziły swem dotknięciem.

Mając, że nasze elegantki nie włożyłyby takiego „naszyjnika” i „bran soletek”.

W Indiach po dziś dzień istnieją zaklinacze wężów, którzy je ulaskawiają. Ponieważ jednak węż jadowite nie dają się tak łatwo ulaskawiać, wyrwywają im żęby w ten sposób, że podają kawalek jedwabiu do ugryzienia, który następnie szarpną, a żęby pejkają, jak szkło.

Najpiękniejsze węży pytony i boa mają sześć do ośmiu metrów długości, są żółte w brązowe i czarne punkty. Boa constriator bywa brązowy, czarny i stalowo niebieski w czerwone, brązowe i czarne centki.

Najpiękniejsze znajdują się w środkowej Ameryce.

Największy z wężów, bo mający 10 mtr. długości jest wąż Anakluda, żyjący w wodzie i żywiący się szczyrami. Jest on bardzo piękny i poszukiwany, gdyż żyjąc w wodzie, nie czołga się po piasku i nie niszczy łuski.

Piękne panie, wkładając pantofelki z węża nie zastanawiają się nad tem, jak wielkich trudów wymaga polowanie na węża i jak jest niebezpieczne.

Samo zabezpieczenie skóry jest dosyć kłopotliwe, gdyż trzeba ją ściągnąć wywróciwszy lub rozcinając na brzuchu, który jest zazwyczaj najbardziej wytarty od czolgania się. Następnie soli się ją trzy razy w odstępach trzech, lub pięciu dni. Jeżeli nie można jej natychmiast posolić, trzeba ją suszyć w cieniu, aby nie straciła swej miękkości. Potem wysuwa się ją w beczkach do europejskich garbarni, a niedugo potem, piękne panie oglądają śliczne wyroby ze skóry tych potworów, za szymbami luksusowych sklepów. Trzeba przyznać, że skóra ta jest nietykalna i tak bardzo mocna. Wąż ją zresztą zmienia, tak, jak piękna pani suknie, która przestała się jej podobać. Ale oto wąż jeszcze raz okazał się łaskawym, gdyż dr. Calmette z Instytutu Pasteur'a wyhodował na wężach serum, które chroni od ukąszenia. To już jest coś bardzo pożytecznego, niż owe śliczne drobnostki, mimo że i one bardzo mile urozmaicają nasze życie.

Luna.

Przed niedawnym czasem śnieżną w Pitsburghu zwołki ciężko pobitego i kilkakrotnie przestrzelonego mieszkańca tego miasta, który znan był pod dwoma nazwiskami Sturtza i Staylera.

Po przeprowadzonym, w tej tajemniczej sprawie dochodzeniu, okazało się, że przez ostatnie 19 miesięcy, zmarły prowadził podwójne życie, mając dwie żony, z których jedną poślubił pod nazwiskiem Sturtza, drugą zaś przemianował na panią Stayler.

Pierwszą z nich utrzymuje, że poślubił Sturtza jeszcze przed 10 laty i że miała z nim dwoje dzieci. Druga żona, pani Stayler twierdzi, że mał jej wyjeżdżał co sobotę i nie nocował w domu, tłumacząc się, że jedździ na wies w odwiedziny do swego syna, który pozostał mu po pierwszej żonie, zmarłej przed dwoma laty. Pani Sturtza potwierdza to zeznanie, oświadczając, że mał jej tylko w soboty nocował w domu, ponieważ, jak twierdził jeździł musiał zbyt daleko do pracy.

Policja na razie nie jest w stanie dojść do przyczyny zamordowania tego bigamisty, tembardziej, że pieniądze, jakie miał przy sobie w czasie morderstwa, nie zostały mu zarabowane, a więc zbrodnia dokonana została nie dla rabunku.

Dwie wdowy przelewają łyzy nad mogiłą wspólnego małżonka

Przed niedawnym czasem śnieżną w Pitsburghu zwołki ciężko pobitego i kilkakrotnie przestrzelonego mieszkańca tego miasta, który znan był pod dwoma nazwiskami Sturtza i Staylera.

Po przeprowadzonym, w tej tajemniczej sprawie dochodzeniu, okazało się, że przez ostatnie 19 miesięcy, zmarły prowadził podwójne życie, mając dwie żony, z których jedną poślubił pod nazwiskiem Sturtza, drugą zaś przemianował na panią Stayler.

Pierwszą z nich utrzymuje, że poślubił Sturtza jeszcze przed 10 laty i że miała z nim dwoje dzieci. Druga żona, pani Stayler twierdzi, że mał jej wyjeżdżał co sobotę i nie nocował w domu, tłumacząc się, że jedździ na wies w odwiedziny do swego syna, który pozostał mu po pierwszej żonie, zmarłej przed dwoma laty. Pani Sturtza potwierdza to zeznanie, oświadczając, że mał jej tylko w soboty nocował w domu, ponieważ, jak twierdził jeździł musiał zbyt daleko do pracy.

Policja na razie nie jest w stanie dojść do przyczyny zamordowania tego bigamisty, tembardziej, że pieniądze, jakie miał przy sobie w czasie morderstwa, nie zostały mu zarabowane, a więc zbrodnia dokonana została nie dla rabunku.

Na krańcach Warszawy

Targowiska na przedmieściach

Przyłączone przedmieścia i Praga pozabawione są zupełnie hal targowych i nawet odpowiednio urządzonej targowisk. Równocześnie z szeregiem innych inwestycji przewidziane są na przedmieściach inwestycje w zakresie inspekcji handlowej, jak budowa hal i targowisk. Przewidziana jest między innymi budowa hal targowej przy ul. Wolskiej. Na placu o powierzchni 14187 m. kw. powstanie cały kompleks hal targowych krytych, odkrytych, chłodni i t. d. z przeznaczeniem na hurt i detal. Hala ta ma być przedewszystkiem, a może nawet wyłącznie przeznaczona dla handlu warzywami.

Najgorzej sprawa handlu rynkowego przedstawia się na przedmieściach, gdzie zupełnie nie ma targowisk, a nawet placów publicznych, w których mogłyby się odbywać targi włościańskie, co utrudnia wielce sprawowanie mieszkańcom przedmieść sprzyjając wzrostowi drożyzny artykułów spożywczych wskutek skupowania ich przez licznych pośredników.

Dopóki nie stanie się możliwym budowanie hal targowych na głównych przedmieściach Warszawy, aby zabezpieczyć niezamożną przeważnie ludność kradków stolicy od drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, należy urządzić szereg targowisk otwartych na przedmieściach przyłączonych. Aby targowiska te mogły prosperować i rozwijać się, winny być założone w pobliżu miejsc, wyznaczonych na postój wozów włościańskich. Wskazaniem, bytoby urządzenie targowisk takich na następujących przedmieściach.

1) w Mokotowie przy ul. Puławskiej poza przecieciem jej przez ul. Belgicką, gdzie obecnie istnieje tylko jedno targowisko prywatne pod nr. 19 przy ul. Puławskiej i postój wozów na ul. Olszowej;

2) na Powązkach, gdzie jest odpo-

wiedni plac miejski wyprost domów nr. 56, 58, 60 i 62, na którym wyznaczony jest postój wozów;

3) w Marymoncie, w pobliżu miejsc postojów wozów przy ul. Potockiej róg ul. Marii Kazimierzy, przytem targowisko to obsługiwałoby i Skłodowiec;

4) na Pradze: a) w Grochowie II w

pobliżu postojów wozów na ul. Kałiskiej 6) w Targowcu na placu przy ul. Ormiańskiej róg ul. św. Wincentego w pobliżu postojów wozów na ul. Biruty; c) na Pelikowizna, przy szosie Modlińskiej na terenie folwarku miejskiego Gołdwinów i d) na Nowym Bródnie, na placu przy ul. Nadwiślańskiej.

PRZEGLĄD RZEMIEŚNICZY

Silna organizacja — podstawa rozwoju

Wśród tak bardzo u nas nielicznych fachowych czasopism, poświęconych rzemiosłom, wysuwa się coraz to więcej na czoło starannie prowadzony organ Zrzeszenia majstrów murarskich „Wiadomości murarskie”. W zeszycie styczniowym tego miesięcznika znajdujemy niezwykle szlachetne uwagi p. B. G., jednego z czynnych organizatorów poprzednich zjazdów murar w Warszawie.

Na terenie Warszawy — zaznacza p. B. G. — pracuje około 400 majstrów murarskich, którzy w dzisiejszych warunkach zatrudniają około 6.000 robotników t. j. murarzy i pomocników. Na całym terenie Polski pracuje dziś około 4000 majstrów zatrudniających mniej więcej 60.000 pracowników. Przytaczając te cyfry, p. B. G. nadmieniał: „dla czegoż to majstrowie murarscy przy swej tak obciążonej i odpowiedzialnej roli nie mają jednolitej i wspólnej organizacji, która by ich łączyła w jedną całość, a tem samem miała wpływ na racjonalny rozwój rzemiosła murarskiego oraz na budowę ogólnospołeczne związane z budownictwem? I na to pytanie niestety mamy smutną odpowiedź: apatia, samozniszczenie, brak poczucia obywatelskości i brak zrozumienia życia orga-

nizacyjnego w dzisiejszych czasach. Oto jest odpowiedź bardzo smutna, lecz prawdziwa. Samo utyskiwanie w pojedynkę na ciężkie czasy — pisze dalej — z powodu zastępy w budownictwie, na niemożność wykonywania swego rzemiosła z powodu wielkich obciążeń podatkowych i społecznych a także i mniejszej wydajności pracy, do niczego nie doprowadzi bez silnej, jednolitej organizacji.

Najzupełniej słusznie. Te słowa trzeba by jaknajbardziej powtarzać nietylko pp. murarom, ale i przedstawicielom innych gałęzi rzemiosł. Podstawą racjonalnego rozwoju rzemiosła danego może być dziś jedynie tylko sprawne działająca, silna organizacja zawodowa. Musi ona zabiegać i dbać o interesy zrzeszonych, musi na to mieć odpowiednie środki. Taką organizacją dla murarzy stać się winno Zrzeszenie majstrów murarskich Rzeczpospolitej i aby zdobyć liczniejze zastępy członków z całego kraju i podjąć wydajną pracę — winno zorganizować drugi ogólnokrajowy zjazd majstrów murarskich i cieślarskich, nie czekając, aż się ze swego pięcioletniego letargu obudzi starszyzna cecho-

Już ukazał się wielki

Kalendarz - Rocznik na rok 1930 „Kurjera Porannego”

Poświęcony setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Kalendarz ten, posiadając bogaty dział informacyjny o władzach państwowych, samorządowych i instytucjach społecznych

JEST NIEZBĘDNYM INFORMATOREM W KAŻDYM URZĘDZIE, PRZEDSIĘBIORSTWIE, DOMU

Kalendarz - Rocznik na r. 1930 „Kurjera Porannego” nabyć można w Administracji „Kurjera Porannego” — Marszałkowska 148.

CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 3 GR. 50.

Stali prenumeratorem „Kurjera Porannego” lub „Przeгляdu Włocześniego” nabywać mogą po zmniejszonej cenie zł. 2 gr. 50 21 egzemplarz z przesyłką pocztową 3.50. Prenumeratorem wpiacający abonament „Kurjera Porannego” z góry przynajmniej za pół roku, otrzymują 1 egz. Kalendarza-Rocznika gratis jedynie za opłatą przesyłki pocztowej, t. j. 1 złotego.

Komisja budżetowa Sejmu skreśliła 1,500,000 zł. z funduszu na cele wychowania fizycznego

W dniu wczorajszym Sejmowa komisja budżetowa w czasie głosowania nad poprawkami do budżetu M. W. R. i P. skreśliła na wniosek referenta p. W. Weschlera (Piast) 1,500,000 zł. z funduszu na cele wychowania fizycznego. Wniosek p. Korneckiego (Kl. Nar.) o skreślenie 4,500,000 upadł, poseł Pawłowski (Str. Chłopskiej) wniosek swój wycofał.

Nie jest to jeszcze sprawa przesądzona, gdyż niewątpliwie przy trzecim czytaniu ewentualnie na plenum Sejmu kwota wspomniana będzie przywrócona. Ubolewać tylko należy, że kwestje tak poważnego znaczenia — jak wychowanie fizyczne — nie znajdują należytego zrozumienia w pewnych kołach polskich.

Łyżwiarze zagraniczni goście będą w Warszawie w lutym

Polski Związek Łyżwiarski zamierza sprowadzić w lutym grupy łyżwiarzy zagranicznych, którzy w początkach stycznia dali piękny pokaz jazdy figurowej w Zakopanem, Krynicy i Krakowie. W skład tej grupy wchodzić będą najlepsze sily Austrii, Czechosłowacji i Węgier. Program tej powtór-

nej wycieczki przedstawiać się będzie następująco: 15 i 16 lutego — w Krakowie, 17 lutego — w Zakopanem, 18—20 lutego pokazy w Warszawie, 22 i 23 lutego — pokazy w Krynicy podczas hokejowych mistrzostw Polski.

Sezon gier sportowych pań

W Warszawskim Ośrodku Wychowania Fizycznego na wielkiej sali gimnastycznej odbywają się ożywione rozgrywki drużyn kobiecych w siatkówce, koszykówce i hasełce. Drużyny kobiece trzech klubów warszawskich, AZS-u, Polonii i

Warszawianki, biorą w rozgrywkach tych najżywszy udział i należą do najsilniejszych zespołów. Na ilustracji naszej widzimy uczestniczki trzech wspomnianych drużyn kobiecych.



Grupa uczestniczek turnieju gier sportowych w warszawskim ośrodku wychowania fizycznego.

Szczegóły porażki polskich hokeistów z Kanadą

Z otrzymanych przez PAT dalszych szczegółów wczorajszego meczu Toronto — Warszawa 10:0 (3:0, 3:0, 4:0) dowiadujemy się, że na 5 minut przed końcem wynik meczu był jeszcze rezultatem 6:0 dla Toronto. Wskutek niedyscyplinowania Krygiera i obrażenia przez niego sędziego prowadzącego mecz, Krygier został wydalony z boiska na 2 minuty, pozostawiając w ten sposób naszą drużynę bez jednego gracza. Swą przewagę liczbową Kanadyjczycy natychmiast wykorzystali, strzelając w ciągu tych 2 minut trzy bramki.

W drużynie polskiej wyróżnił się Adamowski, który oddał na bramkę świętych Kanadyjczyków szereg wspaniałych bomb z wysiłkiem obronnych przez bramkarza. W dobrej formie znajduje się Kowalski i Kulej. Stogowski w większości wypadków spełnił zadawalające swe zadanie, pewną poprawę wykazał Tupalski. W każdym razie i Tupalski i Krygier są dalecy jeszcze od swej zeszybrocznej formy, co dotkliwie odbija się na grze całej drużyny.

Jako przedmecz tego spotkania odbył się mecz Polska rez. — Red Star (Davos), który wygrali Polacy 5:4 (2:1, 1:2, 2:1). Bramki dla naszej drużyny strzelili Sabański (2), Sokolowski, Weissberg i Marchewczyk.

Zawody narciarskie dla górali

śląski Klub Narciarski, prowadzący od dwóch lat wytrwałą propagandę narciarstwa wśród górali w Beskidach, przeprowadził w niedzielę doroczne zawody na Baraniej Górze przeznaczone wyłącznie dla młodzieży góralskiej. W biegu seniorów 18 km. zwycię-

żył Karol Kropke, w biegu seniorów 13 km. — Tyt, w biegu juniorów — Jan Boczek w biegu pań — Rutkowska. Ogółem w zawodach wzięło udział 95 górali, przyczem około 40 otrzymało oznaki narciarskie za sprawność.

Zawody łyżwiarskie w Warszawie

Najbliższe zawody łyżwiarskie odbędą się w Warszawie w sobotę i niedzielę. W sobotę o godz. 18-ej w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się jazda figurowa I i II stopnia dla młodzieży szkolnej, a w niedzielę o godz. 11-ej

również w Dolinie Szwajcarskiej — jazda figurowa pań, panów i parami o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Komisji Sportowej WTL.

Narciarze zapiszcie się na wycieczkę do Oslo

Zarząd główny P. Z. Narciarskiego nosi się z zamiarem zorganizowania wycieczki na zawody międzynarodowego FIS w Oslo (Norwegia). Szczegółowe dane co do daty wyjazdu, marzury i kosztów wycieczki ogłoszone będą później, dla informacji podajemy jednak, że uroczystości w Oslo (kongres i zawody) odbędą się między 24 lutego a 3 marca r. b.

Przyuszczalnie uda się wyrobić dla uczestników wycieczki paszporty ulgowe, kosztu pobytu i podróży będą jednak wobec wysokiego kursu waluty norweskiej dość znaczne. Osoby, mające zamiar wziąć udział w wycieczce, zechcą najpóźniej do dnia 24 stycznia przesłać swe zgłoszenia do zarządu głównego PZN (Warszawa, ul. Żórawia 23-5).

MOTOCYKLOWE GRAND - PRIX POLSKI

Na walnym zebraniu Pol. Zw. Motocyklowego postanowiono zorganizować doroczne zawody międzynarodowe o Grand Prix Polski w Katowicach w dniu 8 czerwca. Mistrzostwa motocyklowe Polski powierzono Pomorz, który ma je zorganizować we wrześniu.

Jak wiadomo, motocyklowe Grand Prix Polski figuruje w kalendarzyku imprez Międzynarodowych Zw. Motocyklowego i cieszy się zawsze dużą frekwencją zawodników zagranicznych.

WARSZAWIANKA PROJEKTUJE ZAWODY Z UDZIAŁEM NURMIEGO, KOŚCIAKA I PETKIEWICZA

Dowiadujemy się, że KS Warszawianka projektuje zorganizowanie w ciągu lata wielkich zawodów lekkoatletycznych, w których wzięliby udział Nurmi, wielokrotny rekordzista świata, Kościak — dwukrotny porażka Petkiewicza, Petkiewicz oraz Kusociński.

CIĘKAWA UCHWAŁA LIGI

Walne zgromadzenie Ligi powzięło decyzję zwrócenia się do PZPN w sprawie rozegrania spotkań reprezentacji Ligi w Ligę węgierską i austriacką. O ile PZPN zezwoli na organizację podobnych meczów, możemy być świadkami nowych spotkań o charakterze międzynarodowym.

FINAL PIŁKI ROWEROWEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Po trzytygodniowych rozgrywkach w piłce rowerowej do finału mistrzostwa Polski doszły zespoły Małej Dąbrówki i Zor. Drużyny te spotkają się w walce o tytuł mistrza Polski dnia 30 marca, w ramach wielkiego pokazu jazdy sztucznej na rowerze, uświetnionej startem mistrza Europy Heidenreicha (Niemcy).

PLYWAŁNIA KASY CHORYCH

Wybudowana dużym nakładem kosztów pływalsnia Kasy Chorych przy ul. Wolskiej 52 stoi napełniona wodą bezużytecznie. Rokowania prowadzone od 2 miesięcy przez Pol. Zw. Pływalsni nie daly jeszcze rezultatu. Wydaje się, iż pływalsnia ta jako miejsce treningów zimowych czolowych pływaków warszawskich jest już stracona w roku bieżącym.

ORGANIZACJA ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH W TENISIE

Na walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Lawn - Tenisowego, które odbędzie się w dniu 9 lutego rozpatrywany będzie projekt podziału Związku na Związki Okręgowe w Krakowie, Warszawie, Śląsku, Pomaniu, Lwowie, Wilnie, Łodzi i Toruniu. Rozpatrywana będzie także sprawa propagandy tenisu wśród szerszych mas młodzieży.

PODZIAŁ PAŃSTW W ROZGRYWKACH O PUHAR DAVISA

Państwa, biorące udział w rozgrywkach tenisowych o puchar Davisa podzielone zostały na dwie grupy, a mianowicie: Grupa północna: Belgja, Holandia, Anglja, Irlandja, Szwecja, Norwegja, Danja, Polska, Finlandja i Niemcy. Grupa południowa: Francja, Monako, Szwajcjarja, Austria, Węgry, Czechosłowacja, Rumunja, Jugosławja, Włochy, Hiszpanja, Portugalia i Grecja. Losowanie odbędzie się 3 lutego w Paryżu.

Z cyklu legend sportowych

Nikt chyba nie podjąłby się bronić tezy, że sport istniał w czasach biblijnych, a początkiem swego istnienia sięga okresu życia pierwszych naszych rodziców w raju. Oczywiście, ale to nie przeszkadza wcale snuć na ten temat legend, tembardziej, że wyglądają one naprawdę bardzo zabawnie.

W dziedzinie owych właśnie „przedhistorycznych“ legend sporto wych celuje prasa francuska. W jednym z tygodników francuskich znajdujemy właśnie interesującą i wcale dowcipnie ujętą legendę sportową.

Było to tak... Adam i Ewa nudzili się w raju. Ostatecznie można nic nie robić tygodni, dwa no—miesiąc, a wreszcie—rok. Ale nie robić całymi dniami latami—tego zaiste nikt nie wytrzyma.

Pewnego dnia, kiedy siedzieli smutni i znudzeni, zauważyli w pobliżu piekna jabłko. Machinalnie Ewa zerwała jedno jabłko i rzuciła niem w Adama. I oto—w tym momencie narodziła się gra w piłkę, przekształcając się powoli w nowoczesne rugby.

Długimi godzinami Adam i Ewa zabawiali się rzucaniem jabłek. Ale—w miarę uprawiania tej gry w jabłko—Adam i Ewa rozgrzewali się, nabierali zapału i ambicji. Wy-

Polka — pilotką włoską

P. Zofja Mikucka jest pierwszą Polką, która uzyskała dyplom pilotki włoskiej. W tych dniach pani Mikucka bawiła w Warszawie w celu nawiązania łączności z polskimi

władzami lotniczymi, projektuje bowiem odbyć podróż powiatrzną i Italji do Polski na własnej awionosce.

Płk. Krzyski zastępcą dyrektora P. U. W. F.

Minister spraw wojskowych zamianował ppłk. dr. Tomasza Krzyskiego wice-dyrektorem Państwowego Urzędu Wychow. Fizycz. i Przysp. Wojsk.

Kpt. Puławski mianowany został szefem wydziału zaopatrzenia P. U. W. F.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w Agrykoli

W tych dniach Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, rezydujący dotychczas w gmachu sztabu generalnego na placu Marszałka Piłsudskiego, przeniósł się do obszernej lokali w budynkach, położonych przy stadionie w Agrykoli.

Budynki te przed wojną jeszcze stanowiące dwie obszerne hale murowane stały pustkami. Przed paroma laty założono w nich dwa kryte korty tenisowe, które wobec fatalnych warunków nawierzchni,

ogrzewania i t. p. zostały wkrótce zlikwidowane. Potem w jednej z hal założono coś w rodzaju hali lekko - atletycznej. Ostatnio wreszcie — Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego przebudował budynek ten dla swoich potrzeb i wreszcie w tych dniach zainstalował w nich swoje biura.

Ilustracja nasza przedstawia moment przenoszenia materiałów biurowych do gmachów w Agrykoli pod okiem oficerów Urzędu.



Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego wprowadza się do przebudowanego gmachu w Agrykoli.

Szermierka dla oficerów korpusu warszawskiego

Okręgowy Urząd W. F. w Warszawie organizuje dla oficerów garnizonu warszawskiego kurs szermierczy na szabie pod kierunkiem fectmistrza Szombathego. Ćwiczenia odbywać się

będą w sali ośrodka w. f. w poniedziałki, środy i piątki od godz. 9—10 rano. Zapisy przyjmuje komunikat ośrodka w. f., kpt. Szempliński, w Pałacu Mostowskich od godz. 11—13.

Skoki w Zakopanem

W niedzielę na skoczni krokwińskiej w Zakopanem odbył się konkurs skoków, organizowany przez miejscowy oddział Zw. Strzeleckiego. Startowało 22 zawodników. Warunki sniegowe doskonałe, zainteresowanie publiczności średnie.

- 1) Cukler Franc. (Sokół) nota 16,616 skoki 35,39 i 53 mtr.
- 2) Łuszczek (Wista) nota 15,158, skoki 31,34 i 35 mtr.
- 3) Rozmus Aleks. (Wista) nota 15,153, skoki 31,32 i 40 mtr.

rja Abła i Kaina. Było to nieco inaczej, niż chce oficjalna biblja. W owym czasie rozgrywano pewnego dnia mecz rugby pomiędzy piemioma rywalizującymi. W meczu tym Abel był arbitrem, a Kain widzem.

Abel spełniał swą rolę sędziego bardzo sprawiedliwie. Zwycięstwo odniosło plemię, zniawidzone przez Kaina. I oto Kain, wściekły porażką swiej ulubionej drużyny, opuścił trybunę, wpadł na boisko i zabił Abła. Był to pierwszy w historii wypadek wtargnięcia publiczności na boisko w czasie meczu rugby...

Kiedy minął gniew, Kain zawstydzony swego czynu i targany rozpaczą oraz wyrzutami, sumienia — porzucił swe miejsce rodzinne. Oczywiście, Kain różnił się poważnie od dzisiejszych „pogromców“ arbitra, ci bowiem po zainteresowaniu na boisku, chodzą dumni i pyszni z siebie...

I tak rugby powoli się rozwijało, a przepisy stawały się coraz lepsze i mądrzejsze. Przez wiele lat kożto wało wielu triumfów, ale także przeżyło niejedną ciężką kryzys.

Tradycje przedhistoryczne rugby ciągną na chwili obecnej. Oto diszczęgo tak często widzimy w czasie rozgrywek rugby fakty brutalnej gry i nadużywania przez graczy siły fizycznej, co zawsze przeciw przynosiło i przynosi szkodę duchowi sportu.

O szkołę dokształcającą

W dniu dzisiejszym znajdzie się ponownie na porządku dziennym obrad Rady Miejskiej sprawa uruchomienia w Grodnie szkoły dokształcającej.

Jest to sprawa tak doniosłego znaczenia dla naszej młodzieży rzemieślniczej, że bezwzględnie winna być z całą zyczliwością poparta przez Radę i najszybciej zrealizowana.

Dokształcająca szkoła zawodowa przeznaczona jest dla młodzieńców w wieku od lat 15 do 18 zatrudnionych w zakładach rzemieślniczych, przemysłowych i handlowych.

Cele i zadania szkoły dokształcającej, — według ustalenia ich przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Cświecenia Publicznego — wypływają z konieczności dokształcania zawodowego ze względów natury gospodarczej, jak i ze względów natury społecznej.

Względem wymienione nasuwają dokształcającej szkole zawodowej dwa odrębne zadania.

Pierwsze polega na udzielaniu uczniowi niezbędnych wiadomości teoretyczno — zawodowych. Drugie zadanie, wychowawcze, polega na rozbudzeniu w uczniach ducha obywatelskiego i społecz-

nego. Doniosłe znaczenie ma przytem wdrażanie uczniów do rygoru, sumiennosci, rzetelnosci i řadu.

Szkoły są kilku typów. Rada miejska i magistrat przyjęły dla szkoły grodzieńskiej typ szkoły i oddziałów mieszanych, w których uczniowie różnych zawodów pobierają naukę wspólnie.

Projekt ten z różnych względów przechodził już od lat paru różne perypetje i nie może się doczekać zrealizowania. Początkowo starano się o zezwolenie założenia szkół narodowościowych. Kuratorjum projekt ten odrzuciło i wyjaśniło, że szkoły mogą być tylko o typie zawodów mieszanych, a nie narodowości.

Należy więc dążyć do przyjęcia raczej statutu wzorowego szkoły i dzisiaj go zatwierdzić, a po przyjęciu statutu już w zakresie wewnętrznym zastanawiać się nad kwestją wniosku frakcji żydowskiej, co do stworzenia dwóch równoległych oddziałów dla młodzieży chrześcijańskiej i żydowskiej z językiem wykładowym polskim. Sądzimy, że co do tego wogóle wielkiego sporu nie będzie.

NOWINY DNIA

Wczorajsze nabożeństwo

Wczoraj w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo ku czci poległych powstańców 63 r. urzędzone staraniem Związku Legionistów. Kościół wypełniły tłumy patriotyczne grodnian, oraz liczne delegacje miejscowych oddziałów wojskowych, starostwa, władz municypalnych, urzędów państwowych i społecznych i Zarządu Związku Legionistów in corpore. Mszę żalobną odprawił ks. dziek. Suchcicki, podniósł zaś kazanie zakończone odczytaniem odezwy Rządu Narodowego z 22 stycznia 1863 r. wygłosił ks. mjr. Kristen.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady Miejskiej obejmuje:

- 1) Wybór przewodniczącego Rady Miejskiej zgodnie z art. 22 Rozp. Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich o ustawie miejskiej z dn. 14 sierpnia 1919 r.
- 2) Rozpatrzenie statutu szkoły zawodowej dokształcającej.
- 3) Prośbę cechu rzemieślniczo-wędliniarskiego o zmianę godzin handlu w soboty i dni przedświąteczne.
- 4) Udzielenie koncesji na uruchomienie w mieście komunikacji autobusowej.
- 5) Sprawę nabycia drugiego turbozespołu do elektrowni.
- 6) Podanie zakładów graficznych T-wa S. Łapin i S-owie o zmniejszenie opłaty za dzierżawę witryn miejskich do rozlepiania ogłoszeń, reklam i afiszów.
- 7) Odczytanie korespondencji.
- 8) Wniosek radnych Kuźniaka i innych o przyznanie 13-ej pensji pracownikom Magistratu.
- 9) Wniosek radnych frakcji socjalistycznej o sposobie ustalania ceny miejsc w teatrze miejskim.
- 10) Wniosek radnych tejże frakcji w sprawie wypłacenia poborów pracownikom miejskim.
- 11) Wniosek radnych tejże frakcji o zwrot żydowskiej trupie wileńskiej pobranego przez Magistrata podatku widowiskowego i opłat za wynajęcie teatru.
- 12) Wniosek komisji finansowo-budżetowej w przedmiocie zmiany regulaminu tej komisji.
- 13) Wybory uzupełniające do komisji.
- 14) Wybory komitetu rozbudowy m. Grodna.
- 15) Ustalenie wysokości opłat kancelaryjnych i administracyjnych.
- 16) Wniosek radnego Jerzego Cytarzyńskiego w sprawie wypłacenia odszkodowania b. prezydentowi miasta Kazimierzowi Rogalewiczowi.
- 17) Interpelacje.

Z posiedzenia rady szkolnej

Odbyło się zebranie rady szkolnej, powiatowej, któremu przewodniczył p. O'Brien de Lacy. Na zebraniu poruszono szereg zagadnień, dotyczących szkółnictwa powszechnego i oświaty pozaszkolnej. Opracowano też budżet szkolny na rok 30/31.

Ferje w szkołach

Minister W. R. i O. P. zarządził, aby wyjątkowo w bieżącym roku szkolnym pierwsze półrocze zakończyło się w dniu 30 stycznia w czwartek, a drugie rozpoczęło się w dniu 4 lutego w wtorek tak, że od nauki szkolnej będą wolne dni 31 stycznia, 1, 2 i 3 lutego.

Zakończenie kursu

Dziś o godz. 19 w lokalu Związku Strzeleckiego nastąpi wydanie świadectw kursantom z ukończenia kursu przeciwgazowego.

Z Koła Polonistów

Istnieją e przy państwowym gimnazjum męskim im. Mickiewicza Koło Polonistów pracuje z dużym zapalem i systematycznie rozwija się. W roku bieżącym Koło liczy 25 członków. Zarząd Koła tworzą kole'zy: Mustajew Jerzy prezes, Szopski Lech skarbnik, Prośniewski Edward sekretarz. Do komisji rewizyjnej należą: Gassowski Aleksander, Iluczek Jerzy, Ruzski Henryk. Zebrania Koła odbywają się regularnie co tydzień. Na zebraniach przedyskutowano referaty: idea powieści „Nad Niemnem”, „Fraszki i pieśni Kochanowskiego”, oraz własne utwory wygłosili kole'zy: Gassowski i Komar. Koło zebrało materiał do referatu kol. Mustajewa p.t. „Niemen z poezji Mickiewicza”.

W związku z pogłębieniem wiadomości językoznawczych p. prof. Budzanowski wygłosił na wspomnianych zebraniach szereg pogadanek.

Troskliwym opiekunem Koła jest prof. Budzanowski, poświęcający każdą wolną chwilę jego rozwojowi.

Kto będzie dyrektorem Druskienik?

W najbliższym czasie wyznaczony będzie prawdopodobnie już dyrektor Druskienik z ramienia Rządu. Na temat ten obiegają najrozmaitsze pogłoski i wymienianych jest aż kilkanaście nazwisk. Ze względów publicystycznych notujemy tych kandydatów, których nazwiska najczęściej się powtarza ją, a mianowicie pułk. dr. Ordyłowski i doktorka Lewicka.

Koncesje autobusowe

Ministerstwo robót publicznych opracowało projekt ustawy, wprawdającej obo'wiązek uzyskiwania koncesji celem prowadzenia przedsiębiorstw autobusowych.

Koncesje te będą udzielane przez władze wojewódzkie, względnie ministerjum na okres nie dłuższy jak 10 lat.

Koncesja może być udzielona na lat 20 wraz z prawem wyłączenia wtedy tylko jeżeli koncesjonariusz bierze na siebie obo'wiązek pokrywania albo sfinansowania kosztów budowy, lub utrzymania dróg, po której komunikacja ma się odbywać. Ustępowanie koncesji osobom trzecim bez zgody władz będzie wzbronione.

Taryfy i rozkład jazdy — zatwierdzone być muszą przez urzędy wojewódzkie.

Osoby, prowadzące obecnie przedsiębiorstwa autobusowe, będą mogły po wprowadzeniu nowej ustawy nadal prowadzić swoje przedsiębiorstwa bez koncesji tylko na przeciąg dwóch lat.

Nie będzie redukcji

Minister skarbu Matuszewski zarządził, aby w przedsiębiorstwach monopolowych nie przeprowadzano zbiorowych redukcji robotników w bieżącym okresie zimowym. Zarządzenie powyższe zostało wydane ze względu na obecną trudną sytuację na rynku pracy.

Niezwykły bal

Mimo dyskrecji, jaka zachowują organizatorzy balu myśliwskiego, dowiadujemy się, że bal ten pomyslowością swoją przejdzie najsmielsze oczekiwania, z wyszukaną pomyslowością, odbiegającą od dotychczasowego szablonu, udekorowana będzie sala. Sale rozszerzone będą przez specjalne przygotowanie dużej werandy, a właściwie przez zamianę letniej na zimową. Program obfitować będzie w pomysły, a artystyczne atrakcje. W obecnym wyjątkowo jałowym karnawale będzie to więc bal w całym znaczeniu tego słowa reprezentacyjny. W balu myśliwskim prócz grodnian wezmą liczny udział goście z bliższej i dalszej okolicy.

Scena, estrada i ekran.

Teatr Garnizonowy przytąpił do opracowania głośnej sztuki C. Sheriffa „Kres wędrowki” granie ostatnio z niebywałym powodzeniem w teatrze Narodowym w Warszawie. W ten sposób, poza stolicą, pierwsze Grodno ujrzy tę znakomitą nowość, która w krótkim czasie zyskała niesłychany rozgłos w całej niemal Europie i Ameryce.

W sobotę i niedzielę prześlizną operetka „Grigri”. Bilety w księgarni p. Iberskiego.

Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek: z czwartku na piątek Klin-kowsztejna Plac Batorego 2. z piątku na sobotę Ottowicza Eominikańska 9.

Z OKOLICY Wysiedlenia z Litwy

Władze litewskie wysiedliły onegdaj z granicy Litwy na terytorjum polskie 6 osób. Wysiedlenia nastąpiły w rejonie odcinków granicznych Troki, Orany i Niemenczyn.

Uruchomienie tartaków

W dniu 20 b.m. został uruchomiony w Czarnej Wsi jeden z tartaków państwowych. Całkowite uruchomienie tartaku spodziewane jest w połowie lutego.

Żywcem ugotowany

W fabryce dytky braci Konopackich w Mostach wydarzył się nadzwyczajny tragiczny wypadek, robotnik Jan Żołnierkiewicz, zatrudniony przy obsłudze parnika, wyciągając z parnika kłoc drewna poślizgnął się i wpadł do wrzącego parą kotła.

Pomimo natychmiastowego ratunku Żołnierkiewicz przewieziony do szpitala zmarł.

Nowa szosa w Wołkowysku

W powiecie wołkowyskim ukończono budowę szosy wojewódzkiej Wołkowysk — Piaski.

Budowę tej szosy rozpoczęto w 1928 r. w odległości od Wołkowyska o 3 km. na przestrzeni lasu „Zamk'wego”, najgorszego odcinka wymienionej drogi, na którym komunikacja towarowa była istną kłęską. Jest to sukcesem wydziału powiatowego, który przyzwyciężywszy obecny kryzys gospodarczy, potrafił dać sobie radę z tak kosztowną robotą, tembardziej, że jednocześnie został odbudowany w innym kierunku odcinek szosy długości 7, 6 km.

Jest to jednocześnie objaw znużonej pracy w kierunku doprowadzenia do porządku arterji komunikacyjnych, zupełnie zaniedbanych przez rząd zaborczy, a tak niezbędnych dla ekonomicznego rozwoju wschodniej polacji ziem.

Odpowiedzi od Redakcji

Ob. Stanisławowi B. w L. Serdeczny list Wasz odczytaliśmy ze wzruszeniem. Dziękujemy za poparcie. Słusznie twierdzicie, że jest to obo'wiązek każdego ideowego leguna. Klaniajcie się starym, dobrym druhom. Niech o wszystkich swoich bólach i przykrościach w pracy śmiało pisują do nas, weźmiemy ich w obronę. P. Z. Tark. Nie szanowny panie. Tego rodzaju polemik nie prowadzimy.

Bar-Winiarnia

Józef Muchenberg

GRODNO,
POCZTOWA Nr. 81

Obiady za 1.50

zakąski zimne
i gorące kolacje

W czasie obiadu od 2—4
i wieczór przygrywa orkiestra smyczkowa.

SAMOCOD nowoczesny luksusowy

„phaeton” zupełnie nowy, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania.

Wiadomość w Admin. „Przeglądu Kresowego”, Hoowera Nr. 1.

MEBLE

J. PIK

Grodno, Dominikańska 17

Telefon Nr. 137

Egzystuje od roku 1857

Roboty tapicerskie własnego wyrobu.

Wykonanie solidne.

KAWIARNIA i jadalnia

nowootworzona w dobrym punkcie Grodna, lokal ładny, komorne wyjątkowo tanie, pełne urządzenie, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Adres w Redakcji „Przeglądu Kresowego”, Hoowera Nr. 1.

Sprzedawcy gazet

starsi poszukiwani. Utrzymanie zapewnione. Zgłaszać się do administracji „Przeglądu Kresowego” Hoowera Nr. 1 w godzinach od 11 do 13-ej.

Zgubiono legitymację biura pośrednictwa pracy na imię Józefa Jamrosa.

WYPOŻYCZALNIA

KSIĄŻEK

najnowszej polskiej literatury. Czynna codziennie bez przerw w księgarni

E. Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.

Istniejący od 1892 r.

ZAKŁAD KRAWIECKI „PREŃSKI”

ul. Dominikańska 18

poleca największy wybór materiałów pierwszorzędných fabryk.

Wykonanie wykwintne. Ceny i warunki konkurencyjne.

Kino teatr „APOLLO” Dominikańska 26

Pocz. seansów: 6, 8 i 10.15 wiecz.

Dziś i dni następane

Pierwszy polski film morski p. t.

Pod banderą miłości

W rolach główn. Ulubieniec ekran. polskich: ZBYSZKO SAWAN, Marja bogda i Jerzy Marr.

Udział marynarki handlowej i wojennej, kadetów szkoły morskiej i załogi S. S. „Gdynia” oraz statku szkolnego „Lwów”.

Kino-teatr „POLONJA” Poczłowa 4

Pocz. seansów: 6, 8 i 10.15 wiecz.

D Z I Ś!

Perypetje miłosne romantycznej hrabianki węgierskiej, której serce posiadał urodziwy wieśniak, ordynans jej narzeczonego p.t.

„Serce nie służy”

Uroczą ulubienica BILLIE DOWE i przemily LLOYD HUGES.

Miłość węgierskiego magnata i węgierskiej hrabianki. Ordynans oficera w sypialni jego narzeczonej.